Numer zawiera 12 stron

Nr. 359 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, czwartek 22 grudnia 1927. Wydanie M 2 Rok XXXI.

Ce... prenumeraty:

bez ...
mi...
a do...

...
za granicą.

Numer pojedynczy w Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

...odzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Zł 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłowkiem na pierwszej stronie gr. 80 Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwow. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zamorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Chcesz na Gwiazdkę książkę kupić
Zajrzyj do nas w wolnej chwili,
Książka dobry to przyjaciel,
Który życie Ci umili.

Chcesz Reymontów, Tetmajerów
Sienkiewiczów, Dygasińskich,
Spiesz czemprędzej w tym tygodniu
Do Księgarni Ossolińskich.

Lwów, pl. Halicki 12 a. 12999

ANDRÈ
13018 Lwów, plac Marjacki 9.
Znany z solidności magazyn mód męskich poleca bogato zaopatrzony skład bielizny Kapeluszy, krawatów oraz oryg. szkockich pulloverów, pończoch wełnian. skarpetek i trykotaży.

BERTA STARK
Lwów, pl. Marjacki 9.
Jedyne źródło zakupu Pończoch, Rękawiczek, Trykotaży oraz 13019 Bielizny damskiej.

Obywatele a państwo.

P. Roman Dmowski wygłosił na zebraniu Sokoła poznańskiego bardzo znamienne przemówienie o stosunku obywateli do państwa, przemówienie, które w rozpoczynającym się, gorącym okresie wyborczym, winno się stać przedmiotem pilnej uwagi tych zwłaszcza, którzy dzięki nałogom i przyzwyczajeniom z doby minionej niewoli, wciąż jeszcze swój stosunek do zjawisk życia państwowego organizują mylnie na podstawie wyłącznie emocjonalnej, a czasem, wręcz negatywnej.

„Mojem zdaniem — mówił wielki polski mąż stanu — my wszyscy zachowujemy się źle w stosunku do państwa. Nie ze złej woli a raczej z powodu pewnych nałogów, których dla tego, że są nałogami, trudno się wyzbyć. My narzekamy na to, co jest u nas, gdyż są obywatele, którzy obdarzeni prawami, nie rozumieją wypływających z tych praw obowiązków. Dlatego też wiele się u nas popsuło. Popsuło się dlatego, że członkowie tego państwa nie czują się jego współwłaścicielami a spadają do roli parobków, pragnących mieć tylko jak największe osobiste korzyści. To też chciałbym, abyście druhowie sobie do brze to uświadomili i uświadamiali w tym kierunku też innych, że te prawa i te głosy „parobkom“ się nie należą. Na nas spada obowiązek i odpowiedzialność wobec tego też wszyscy musimy pracować dla państwa z poświęceniem bez względu na formę rządów. W 20 wieku niemoże być mowy o rządach autokratyzmu, warstwy czy organizacji biurokratycznej. Musi istnieć reprezentacja całego narodu a naszem nieszczęściem jest, że daliśmy równe prawa nawet tym, którzy nie czują się obywatelami państwa, odpowiedzialnymi za jego losy, a broniącym wyłącznie interesów pewnych warstw czy grup. Więc też uważam, że poseł, który idzie do Sejmu, by bronić interesów tylko własnej warstwy, ten kradnie mandat!“

W powyższych klasycznie prostych słowach p. R. Dmowski surowo napiętnował najgłówniejszy defekt w naszem potocznem myśleniu o państwie i stosunku doń, odziedziczony po półtorawiekowej niewoli. W dobie niewoli nasz stosunek do państwa zaborczego był i musiał być z natury rzeczy negatywnym, wrogim. Ta naturalna, dziesiątkami lat utrwalana dyspozycja psychiczna przeniosła się niestety w dużej mierze i na stosunek do odrodzonego państwa polskiego. Wielu obywateli, którzy — jak Dmowski powiada — nie poczuli się jeszcze jego właścicielami, rozumuje antiquo modo z czasów niewoli: ponieważ państwo nie jest takiem, jakiego się spodziewałem, ponieważ państwo nie jest rządzone wedle mego programu względnie według programu mojej grupy czy partji, przeto uważam się za zwolnionego z obowiązku pracy dla państwa. Tymczasem — jak najsłuszniej powiada Dmowski — „wszyscy musimy pracować dla państwa z poświęceniem bez względu na formę rządów“, wszyscy musimy swój stosunek do państwa organizować afirmująco, wszyscy powinniśmy się poczuć jego właścicielami i odpowiedzialnymi za jego losy.

Nie wszyscy jednak są zdolni w równej mierze do ponoszenia tej odpowiedzialności, wielu „spada do roli parobków, pragnących mieć tylko jak największe osobiste korzyści“. Wobec tego nie wszystkim (a zwłaszcza nie tym „parobkom“) należą się te same prawa, nie należą się one przedewszystkim tym, „którzy nie czują się obywatelami państwa polskiego, odpowiedzialnymi za jego losy a broniącym wyłącznie interesów pewnych warstw czy grup“.

W ten sposób Dmowski bardzo jasno wypowiedział swój ogólny pogląd na zasadniczą kwestję ustrojową na pytanie, do kogo rządy w Polsce winny należeć.

Wszyscy ludzie będąc zasadniczo równymi wobec prawa, nie są jednak równymi w usługach oddawanych społeczeństwu i w swej narodowej wartości. Wszyscy posiadają te same prawa, ale nie wszyscy są zdolni a zwłaszcza nie są zdolni w tej samej mierze do użytkowania swych praw. Nowy zatem ustrój polityczny, przyznając wszystkim obywatelom państwa równe prawa do udziału w rządach, winien jednak pozwolić je użytkować tylko tym, którzy interesują się dobrem i szczęściem ogółu bardziej, niż własnem, naród kochają ponad siebie a siebie w narodzie i są zdolni do wykonywania swych prac politycznych zgodnie z interesem państwa i narodu, i to w tej mierze, w jakiej zdolność te posiedli.

Dmowski formułując stosunek obywateli do państwa, niedwuznacznie — jak widzimy — stwierdził bankructwo zdegenerowanej doktryny demo-liberalnej i wyrosłego zeń partyjnictwa. Na gruzach tej doktryny naród winien zbudować wielkie państwo polskie, rządzone przez elitę umysłową i moralną.

Walka polskiego węgla z angielskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G) Przemysłowcy węglowi jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“ zwrócili się do rządu w sprawie uzyskania dalszej opieki i pomocy rządu dla eksportu węgla, a to ze względu na dalszą zniżkę cen węgla przeprowadzoną przez przemysłowców węglowych angielskich na rynkach północnych.

Jak wiadomo, węgiel angielski został w czasie strajku angielskiego wyparty przez węgiel polski z rynków północnych i obecnie Anglicy chwytają się cen dumpingowych, by przy ich pomocy pozbyć się groźnej dla siebie konkurencji węgla polskiego.

Sprawą tą ma zająć się na najbliższem posiedzeniu komitet ekonomiczny Rady Ministrów. W kołach rządowych i przemysłowych ustala się pogląd, iż eksport węgla na rynki północne powinien być zachowany nawet w warunkach, gdyby połączone to było z dalszemi w tym względzie ofiarami.

Ponadto, jak pisze „Przegląd Wieczorny“ główne koncerny węglowe w Polsce przystępują do zorganizowania własnego tonarzu celem dotarcia z konkurencyjnym węglem na te rynki zbytu, na których utrzymują się wysokie ceny węgla, a więc przedewszystkiem do Anglji, Irlandji, Hiszpanji, Portugalji, Algieru itd.

=⊙=

Podjęcie ruchu pogranicznego z Litwą.

AMNESTJA Z POWODU ROCZNICY RZĄDU WALDEMARASA.

Berlin, 20 grudnia. (PAT.). Agencja „Ost Expres“ donosi z Wilna, że na skutek uchwały Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego podjęty został ruch pograniczny pomiędzy obu tymi krajami. Wiadomość ta zaznacza dalej, że województwo wileńskie wydaje codziennie przepustki graniczne w ilości nieograniczonej. Władze litewskie czynią to samo. Ruch pograniczny jest bardzo ożywiony.

Warszawa, 20 grudnia. (G). Donoszą z Kowna: dnia 17 bm. z powodu rocznicy rządu Waldemarasa zwolniono z obozu koncentracyjnego w Wormiach około 100 osób.

Z DNIA.

NOMINACJA BISKUPA-SUFRAGANA W PŁOCKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G). Z Rzymu donoszą: Podczas wczorajszego tajnego konsystorza Ojciec Święty prekanizował na biskupa sufragana płockiego ks. Leona Wetmańskiego, ojca duchownego w seminarjum w Płocku.

SPRAWA REGULACJI UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G). Najważniejsza i najbardziej piekąca dla szerokich rzesz pracowników państwowych sprawa uregulowania płac, ma być załatwiona jeszcze przed świętami. Prawdopodobnie środowa rada ministrów powźmie w tej sprawie już decyzję. Wysokość podwyżki nie jest jeszcze zadecydowana w łonie rządu. Z dotychczasowych enuncjacji rządu wynika, iż podwyżka wynosić będzie od 15 do 20 proc. Dodatek będzie wypłacony po Nowym Roku.

Znane powszechnie AMERYKAŃSKIE
Traktory „DEERING“
oraz narzędzia motokultury
dostarcza
SYNDYKAT ROLNICZY
W KRAKOWIE S. A.
ODDZIAŁ WE LWOWIE
3 Maja 11. 13011
Stale na składzie wszelkie części rezerwowe.

Smukłe biodra
to ideał wszystkich pań. Dlatego też używać winny do masażu jedynie patent. aparat 12583
„PUNKT-ROLLER“
który posiada skutecznie działające ssawki kauczukowe. Zważać należy na oryginalny znak ochronny „kropka na czole“. Do nabycia w każdym składzie sanitarnym.
Najpraktyczniejsze jako podarek gwiazdkowy.

KARTEL CHEMICZNY ANGLJI, NIEMIEC I FRANCJI.

Paryż, 20 grudnia. (AW.) W dniach ostatnich pomiędzy przedstawicielami przemysłów chemicznych Francji, Niemiec i Anglji nastąpiło ostateczne porozumienie w sprawie stworzenia kartelu chemicznego, który miałby wejść w życie już w styczniu 1928.

Kartel zawarty został na podstawie szerszej niż analogiczny kartel stalowy — nie dotyczy on bowiem jedynie podziału wywozu, ale przewiduje również wymianę informacji chemicznych oraz surowców pomiędzy stronami.

W najbliższym czasie powstać tu ma również kartel przemysłu jedwabnego, obejmujący Francję, Włochy, Niemcy, Hiszpanję, Szwajcarję, Węgry i Czechosłowację.

Natomiast w łonie kartelu stalowego ujawniły się daleko idące rozbieżności ze względu na sprzeciw Belgji przeciwko zmniejszeniu jej produkcji.

STOSUNKI FRANCUSKO-WŁOSKIE.

Paryż. 20 grudnia. (PAT.) „Petit Journal" pisząc o sprawach dotyczących stosunków francusko-włoskich, zaznacza między innymi, że układy między Paryżem, Madrytem i Londynem w kwestji Tangeru zdają się być na dobrej drodze. Rząd hiszpański rozważa obecnie szereg propozycji powstałych w toku żmudnych rokowań prowadzonych już od roku, które niewątpliwie doprowadzą do pomyślnego wyniku. Gdy to nastąpi. Francja będzie gotowa do dyskutowania w duchu pojednawczym warunków udziału Włoch w statucie Tangeru.

Skądinąd „Petit Journal" zaznacza, że uznanie pewnego rodzaju hegemonji Włoch dla jakiegokolwiek kraju na Bałkanach, jest ideą sprzeciwiającą się zasadom Ligi Narodów. Kraje bałkańskie, pisze dziennik, mają prawo jak każdy inny kraj do pełnej niezawisłości i jeżeli istnieje jeszcze kwestja wschodnia, to z pewnością nie zostanie ona rozwiązana przez udzielenie któremukolwiek z państw mandatu na Bałkanach.

CHROPOWATA SKÓRA CIAŁA.

Utrapieniem wielu kobiet i mężczyzn była dotychczas szorstka skóra ciała. Problem ten rozwiązuje dziś „Prodermol" dra Lustra. Już po 3 kąpielach, po zastosowaniu się do załączonego sposobu użycia, okazuje skóra aksamitną gładkość.

SOKOŁOW O POŁOŻENIU ŻYDÓW W PALESTYNIE.

Wiedeń. 20 grudnia. (AW.) Bawiący tu prezes Egzekutywy Sjonistycznej Sokołow w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „N. F. Presse" na temat obecnego położenia Żydów w Palestynie oświadczył, iż jest ono wprawdzie bardzo trudne, gdyż liczba bezrobotnych wzrosła ostatnio o 7 tys. osób, jednak należy się spodziewać, iż za kilka miesięcy trudności te zostaną przezwyciężone, a mianowicie projektowane są wielkie roboty inwestycyjne, jak budowa portu, elektrowni, kolei żelaznych etc. Sokołow zaznaczył, że Rada Ligi Nar. okazała wielkie zainteresowanie dla spraw palestyńskich i należy się spodziewać, że przy pomocy Ligi uda się uzyskać wielką pożyczkę na inwestycje gospodarcze. — W dalszym ciągu wywiadu opowiadał Sokołow o swem posłuchaniu u Papieża, Masaryka, króla włoskiego i Mussoliniego. Sokołow zamierza założyć we Wiedniu komitet nie żydowski, dla popierania ruchu sjonistycznego.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Mnóstwo pięknych nowości

poleca Magazyn Specjalnych Nowości Galanteryjnych 13008n

STANISŁAW TKACZ LWÓW Hetmańska 10

PARASOLE, TOREBKI, BRONZY i PERFUMERYA.

Ścisła poufność.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (G). Dzienniki podają, iż jutro po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, ostatnie przed nadchodzącemi świętami. W myśl nowego okólnika p. wicepremjera porządek dzienny obrad Rady Ministrów trzymany ma być odtąd w ścisłej tajemnicy, przyczem prasie nie będzie nic podawanem do wiadomości przed ostatecznem uchwaleniem danej sprawy. Ministrowie otrzymają zawiadomienie o Radzie ministrów z porządkiem dziennym ściśle poufnie do rąk własnych.

=⊙=

Warszawa, 20 grudnia. (AW.) MSW. Składkowski wydał okólnik, w którym poleca ograniczenie do minimum w czasie wyborów urlopów urzędnikom, a zwłaszcza tym, których obowiązki są w jakimkolwiek stosunku do wyborów.

=⊙=

Niebezpieczna teza.

Paryż. 20 grudnia. (PAT.) Wobec polemiki, która wywiązała się w prasie zagranicznej a zwłaszcza angielskiej z powodu złożonych niedawno oświadczeń Waldemarasa, który dowodził, że ostatnia decyzja Rady Ligi Narodów w kwestji zatargu polsko-litewskiego anuluje postanowienie konferencji ambasadorów, dotyczące Wilna. „Temps" w artykule wstępnym zbija twierdzenie Waldemarasa, polemizując jednocześnie z „Daily Telegraph", inicjatorem kampanji podjętej w duchu tezy Waldemarasa.

„Temps" podkreśla niebezpieczną stronę tej tezy, która pociąga za sobą ogólną rewizję traktatów, możliwą w zasadzie jedynie za jednomyślną zgodą wszystkich, którzy wymienione traktaty podpisali. Pozatem oświadcza, że memorjał komitetu prawników z dnia 10 grudnia br. dowodzący, iż postanowienia Rady ambasadorów nie obowiązują Rady Ligi, nie mówi tego wcale. O ile opinja rzeczoznawców prawnych w Genewie pozwoliła Radzie na zajęcie się sprawą parowca „Salamis", to opinja ta nie może w żadnym wypadku być zastosowana do kwestji Wilna, ani wogóle być pretekstem do kampanji na rzecz rewizji postanowień powziętych przez sojuszników w sprawie wykonania traktatów pokojowych, bez uprzedniej na to zgody zainteresowanych stron.

=⊙=

Masowe mordowanie komunistów na ulicach Kantonu.

Pekin. 20 grudnia. (AW.) Donoszą tu z Kantonu, iż terror antykomunistyczny trwa nadal z niesłabnącą gwałtownością. Ogólna liczba rozstrzelanych i ściętych komunistów w ciągu kilku ostatnich dni sięga 2.000 ludzi. Liczba domów zburzonych w czasie walk ulicznych i bombardowania przenosi 1000 jednostek.

Moskwa 20 grudnia. (AW). Nadeszła tu nota rządu pekińsko-mukdeńskiego, domagająca się w ostrej formie zaprzestania przez emisarjuszy Komlnternu propagandy komunistycznej organizowanej głównie za pośrednictwem konsulatów sowieckich korzystających z rozmaitych przywilejów. Nota grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych w razie niespełnienia przedstawionych żądań.

=⊙=

Europa pod inwazją silnych mrozów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 grudnia. (G). Z Rzymu donoszą, że w południowych Włoszech spadły niebywałe śniegi. Na półwyspie Apulijskim w pobliżu Tarentu, pokrywa śnieżna dochodzi do 1 i pół metra. Ruch pociągów między Tarentem i Brindisi wstrzymano.

Warszawa. 20 grudnia. (G). Z Berlina donoszą: Na półwyspie skandynawskim daje się zauważyć ciekawe zjawisko klimatyczne. Na południu i w środku Skandynawji panują wielkie mrozy, które dochodzą do 42 stopni. W Sztokholmie termometr wskazuje 17 stopni, w Oslo 16 stopni. Natomiast w północnej części Skandynawji, zwłaszcza na wybrzeżu morskiem, temperatura wynosi od dwóch do 3 stopni ciepła. Zjawisko to jest następstwem wpływu na klimat Golfstromu, który płynąc w pobliżu północnych brzegów Skandynawji przynosi masy ciepłej wody.

Wiedeń. 20 grudnia. (AW.) W dalszym ciągu w całej Austrji panują bardzo ostre mrozy. We Wiedniu zanotowano dziś 12 stopni, w Lincu 20. Stacja meteorologiczna zapewnie, że mrozy te potrwają zaledwie kilka dni, gdyż do Europy zbliża się fala ciepłego powietrza.

Warszawa. 20 grudnia. (G). Z Londynu donoszą, iż w Anglii panują mrozy w wysokości notowanej dotychczas w tym kraju tylko w roku 1917 i 1895. Ruch kolejowy odbywa się z opóźnieniem, a w niektórych miejscach zwłaszcza na północy jest wprost wstrzymany.

Paryż, 20 grudnia. (AW). Silne mrozy panują tu w dalszym ciągu. W Wogezach mróz dochodzi do 30stop. Reaumura. Na Riwierze spadł śnieg grubości jednej trzeciej metra.

PRZERWY W KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ.

Warszawa, 20 grudnia. (AW.) Z powodu silnych mrozów połowa przewodów telefonicznych i komunikacji międzymiastowej była zerwana. Nie można się było rozmówić z Krakowem, Katowicami, Lwowem i Wilnem. W czasie godzin dziennych cała armja mechaników pracowała wzdłuż linji i częściowo międzymiastową komunikację telefoniczną przywróciła. Do przerwania komunikacji telefonicznej przyczyniła się gruba powłoka lodu pokrywająca przewody. Druty nie wytrzymują obciążenia i pękają. Komunikację telefoniczną w ciągu dnia przywrócić jest stosunkowo łatwo, natomiast w nocy naprawa przewodów jest bardzo utrudniona.

=⊙=

UCZCZENIE WYBITNYCH UCZONYCH.

Kraków, 20 grudnia. (AW.) W dniu 19 bm. polski świat naukowy obchodził uroczyście 60-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej prezesa Akademji Umiejętności prof. Jana Rozwadowskiego, oraz 20-lecie pracy uniwersyteckiej prof. Jana Łosia, najwybitniejszych językoznawców polskich i badaczy języków indoeuropejskich. Uroczystość odbyła się w sali seminarjum filologji słowiańskiej Uniw. Jagiellońskiego. Prócz profesorów Uniwersytetu krakowskiego przybyło szereg profesorów ze wszystkich Wszechnic polskich. Przemawiali prof. Nitsch, dr. Szober i Porzeziński. Prof. Łosiowi wręczył dr. Szober imienem Uniwersytetu warszawskiego księgę pamiątkową zawierającą prace polonistyczne szeregu polskich uczonych dwu zagranicznych.

TAJNA FABRYKA DOLARÓW W KRAKOWIE.

Kraków. 20 grudnia. (AW.) Policja wykryła tu tajną fabrykę dolarów w mieszkaniu niejakich Szarejów i Cieputowicza, gdzie znaleziono fałszywe dolary i przyrządy do fabrykowania fałszywych banknotów. W związku z tem aresztowano Władysława Szareja, żonę jego Stefanję i Marję Cieputowiczową jako wmieszanych w tę aferę.

=⊙=

Białystok. 20 grudnia. (AW.) Policja ujęła braci Jana i Stanisława Ambrożejów którzy trudnili się fałszerstwem 50-groszówek. Falsyfikaty wyrabiane były z ołowiu przez Jana Ambrożeja, brat jego zaś puszczał je w obieg. Aresztowani przyznali się do winy i zostali przekazani władzom sądowym.

POZNAŃ WYSTAWIA NOWĄ OPERĘ HEN. OPIEŃSKIEGO.

Poznań, 20 grudnia. (AW.) Teatr Wielki w Poznaniu przygotowuje intensywnie wystawienie nowej opery polskiej Henryka Opieńskiego p. t.: „Jakób — lutnista". Autor przybył ze Szwajcarji, gdzie obecnie stale zamieszkuje by osobiście współpracować nad wystawieniem swego dzieła.

WYROK NA SZPIEGÓW.

Toruń, 20 grudnia. (AW.) W procesie o usiłowanie sprzedania aktów wojskowych na korzyść jednego z państw ościennych brodnicki Sąd powiatowy skazał oskarżonych Władysława Krzywińskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, Bronisława Krzywińskiego na 5 lat, Kurta-Bollmana na 4 lata. Dla wszystkich trzech wyznaczony będzie dozór policyjny na przeciąg 10 lat.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

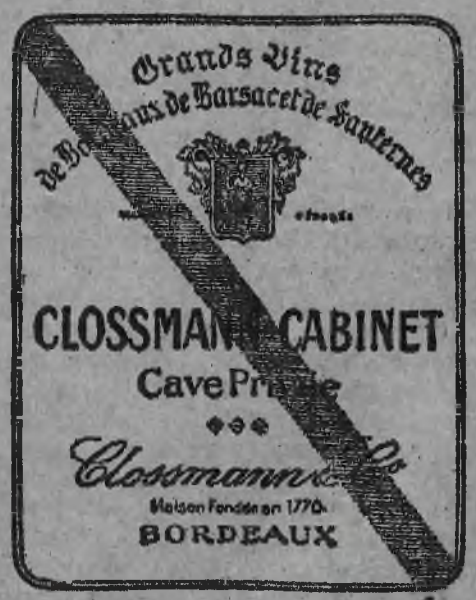

EDMUND RIEDL, LWÓW

RUTOWSKIEGO 3. 12900n

Rokowania o blok stronnictw skrajnej lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (zo) Skrajne partje socjalistyczne prowadzą między sobą rokowania o wyłonienie wspólnego bloku.

Są to niezawiśli socjaliści, lewica P. P. S., która cieszy się podobno poparciem kół sanacyjnych, następnie t. zw. grupa wolności i Bund.

Komuniści wystąpią samodzielnie. Decyzja, czy lista ich zostanie unieważniona, zależeć będzie od Państwowej Komisji wyborczej.

L. STAFF OTRZYMA NAGRODĘ LITERACKĄ.

Warszawa. 19 grudnia (AW). Min. Oświaty Dobrucki zatwierdził wyrok jury w sprawie przyznania państwowej nagrody literackiej Leopoldowi Staffowi.

NOWY NUNCJUSZ W PRADZE.

Praga, 19 grudnia. (PAT.) W związku z zawarciem modus vivendi między rządem czechosłowackim a Watykanem donoszą z Rzymu, że w dniu wczorajszym przyjął Papież pełnomocnego ministra Czechosłowacji Dra Krofte na dłuższej audjencji, przyczem oświadczył mu, iż na nowego Nuncjusza papieskiego w Pradze upatrzony jest Msgr Marmaggi, który w najbliższym czasie wyjedzie do Pragi.

AKCJĘ RATUNKOWĄ PRZERWAŁ HURAGAN.

Princentown, 19 grudnia. (PAT.) Akcja mająca na celu uratowanie pozostałych przy życiu marynarzy załogi łodzi podwodnej, która zatonęła z powodu zderzenia się z torpedowcem, została przerwana z powodu huraganu.

ROZPORZĄDZENIE MIN. POCZT W ZWIĄZKU Z WYBORAMI.

Warszawa, 19 grudnia. (AW.) Wobec rozpoczynających się czynności wyborczych do ciał ustawodawczych minister poczt i telegrafów wydał do podwładnych sobie urzędników następujące rozporządzenie.

W okresie wyborów ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny niewątpliwie wzrośnie. Ponieważ sprawa funkcjonowania poczt, telegrafów i telefonów jest dla technicznego przeprowadzenia wyborów sprawą nadzwyczaj ważną — poleca się dołożyć wszelkich starań, aby w okresie wyborczym korespondencja pocztowa i telegraficzna była jak najrychlej przesyłana i doręczana i by połączenia telefoniczne uskuteczniano w czasie jak najkrótszym.

POLECENIE MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (zo) Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski polecił władzom administracyjnym, aby w swoich okręgach wykazawały pewną pobłażliwość dla wsi, odraczając im do kwietnia obowiązek wypełniania pewnych przepisów sanitarnych.

Jednocześnie p. minister nakazał wstrzymać do kwietnia nakładanie kar administracyjnych za zaniedbania w dziedzinie sanitarnej.

PRZYSIĘGA KS. BISKUPA WŁOCŁAWSKIEGO NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (zo). P. Prezydent Rzpltej odebrał na Zamku przepisaną przez konkordat przysięgę od nowego biskupa włocławskiego ks. Kryńskiego.

W dniu wigilijnym biedne dzieci polskie niech będą wesołe!

Cały polski Lwów weźmie to sobie do serca i zasili darami Komitet gwiazdkowy, który wszystkich prosi o współpracę i ofiarność.

Narodowa Organizacja Kobiet.

P. Car prezesem Trybunału Admin.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (zo) **Dowiadujemy się, że po wejściu w życie rozporządzeniu o reorganizacji sądownictwa prezesem Trybunału Administracyjnego miałby zostać wiceminister sprawiedliwości p. Car.**

Pogłoski o dymisji p. Łukasiewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia (zo) „Słowo" wileńskie notuje pogłoskę, że poseł polski w Rydze p. Łukasiewicz, mając poważne skrupuły z powodu szeregu porażek, jakie poniosła polityka Polski nad Bałtykiem w ostatnim czasie, podał się do dymisji.

Ministerstwo spraw zagranicznych dymisji tej nie przyjęło.

Zapewne z tego źródła pochodzi wiadomość „Berl. Tagebl." które to pismo doniosło o dymisji p. Łukasiewicza, jako o fakcie dokonanym.

=⊙=

38 milj. zł. deficytu w listopadzie.

Wydatne pogorszenie bilansu handlowego.

Warszawa, 19 grudnia. (AW.) **Według obliczeń Głównego Urzędu statystycznego bilans handlowy w listopadzie r. b. uległ wydatnemu pogorszeniu na skutek wzrostu przywozu o niespełna 4 i pół miljona franków złotych i spadku wartości wywozu o 4.2 milj. fr. w złocie. Deficyt bilansu handlowego w tym miesiącu wyniósł 38 miljo- złotych.**

Przywieziono ogółem 36.133 ton wartości 267,177.000 zł., wywieziono zaś 1,634.541 ton wartości 229,195.000 zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 155,581.000 fr. zł. — wywozu zaś 133,464.000 fr. zł.

Bierne saldo (deficyt) bilansu handlowego wynosi więc 38,022.000 złotych czyli 22,117.000 fr. zł.

=⊙=

Mianowania nowych kardynałów.

Rzym, 19 grudnia. (PAT.) Ojciec Święty odbył dziś rano tajny Konsystorz w celu mianowania nowych kardynałów, którymi zostali:

Wizytator Apostolski w Indjach Wschodnich Lepisier, arcybiskup Quebecku, Rouleau, Arcybiskup Besancon Binet, Arcybiskup w Toledo Segura Y Saenz, Arcybiskup Ezstergom Szeredyi.

Papież wygłosił krótkie przemówienie, w którem oddał hołd pamięci wybitnych, pełnych zasług kardynałów, zmarłych bądź w siedzibach ich Episkopatów, bądź w kurji papieskiej. Ciężką stratą — mówił Papież — było wyrzeczenie się godności kardynalskiej przez kardynała Dillota, który powrócił do szeregów Towarzystwa Jezusowego. W piśmie, zgłaszającem dymisję kardynał Dillot przedstawił jednak powody tak szlachetne i wzniosłe i przytoczył okoliczności tak poważne, że po głębokiem zastanowieniu i modłach Papież uznał za właściwe przyjąć dymisję.

Opozycja sowiecka idzie do Kanossy.

Moskwa. 19 grudnia. (PAT.) **Dziś przedpołudniem grupa składająca się z 12-tu wczoraj wykluczonych opozycjonistów (donosiliśmy o tem wczoraj — Red.) a wśród nich tak wybitni przewódcy opozycji, jak Zinowiew, Kamieniew, Iwdochimow i Bakajew, zwróciła się do kongresu partji komunistycznej z prośbą o ponowne przyjęcie do partji.**

Grupa zgadza się na publiczne potępienie swej dotychczasowej taktyki, gdyż — jak twierdzą— nie widzi przed sobą możności istnienia na zewnątrz ram partji.

Kongres postanowił utrzymać swoją wczorajszą rezolucję w mocy a prośbę odesłać do Centralnej Kontrolnej Komisji.

Jak zareaguje rząd sowietów

na wypadki chińskie.

Moskwa. 19 grudnia. (AW.) Omawiając ostatnie wypadki kantońskie prasa zaznacza, że o ile pogłoski o zamordowaniu wicekonsula sowieckiego w Hongkong i niebywałych represjach stosowanych wobec dyplomatów sowieckich na terenie będącym we władzy rządu nankińskiego sprawdzą się — to Sownarkom przedsięweźmie zdecydowane represje.

W łonie Sownarkomu ustalono już podobno sposoby jakimi sowiety zareagują na traktowanie ich urzędników przez rząd nankiński.

Pekin 19 grudnia. (AW.) Z Szanghaju donoszą, że tamtej. konsul generalny związku sowieckiego złożył nankińskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę protestacyjną Cziczerina w związku z zamknięciem konsulatów sowieckich na terytorjum pozostających pod władzą rządu nankińskiego.

Jednocześnie nota ta zawiera protest przeciwko represjom na jakie narażeni są urzędnicy konsularni i dyplomaci sowieccy na terenach zajętych przez nankińczyków.

=⊙=

TRZY SŁOŃCA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 grudnia. (zo). W poniedziałek rano obserwowano w Warszawie niezwykłe zjawisko atmosferyczne, mianowicie... trzy słońca.

Na chmurach po obu stronach tarczy słonecznej widniały dwa wyraźne odbicia słońca.

Kierownik obserwatorjum astronomicznego wyjaśnia, że zjawiska takie tworzą się niekiedy w czasie mrozów, mianowicie w atmosferze tworzą się igiełki lodowe, na których załamują się promienie słoneczne i wywołują zjawiska optyczne, robiące wrażenie bądź kilku pierścieni, bądź kilku słońc.

ORDERY NIE WRĘCZONE Z POWODU ICH KRADZIEŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (zo). Wczoraj dokonana została znaczniejsza kradzież w poselstwie norweskim w Warszawie.

W związku z tem dowiadujemy się, że wśród skradzionych przedmiotów były ordery norweskie, przeznaczone jako odznaczenia dla szeregu osobistości w Polsce.

Uroczystość wręczenia tych orderów miała się odbyć we wtorek, wobec kradzieży jednak została odroczona.

WISŁA ZAMARZŁA PO RAZ DRUGI.

Warszawa. 19 grudnia. (AW.) Wczoraj o godz. 19-tej przy 20-stopniowym mrozie gęsta kra płynąca na Wiśle w okolicy Warszawy stanęła na całej szerokości rzeki pod Warszawą i w okolicy miasta. Wszystkie statki i łodzie zostały już uprzednio zaciągnięte do portów zimowych. W tym roku Wisła zamarza już poraz drugi.

POLSKO-LITEWSKIE ROKOWANIA W RZYMIE?

Warszawa, 19 grudnia. (zo). **Dowiadujemy się, że rokowania polsko-litewskie rozpoczną się między 10 a 15 stycznia.**

Co do miejsca rokowań nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Wymieniane są Dynaburg, Ryga, Tallin.

Nie jest jednak wykluczone, że rokowania przeniosą się do Rzymu.

PROJEKTY STRONNICTW RZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (zo) **Dowiadujemy się, w związku z pogłoskami o zamierzeniach co do rozszerzenia władzy Prezydenta, że w łonie rządu rozpatrywana jest myśl zmiany Konstytucji w tym kierunku, aby Prezydent Rzplitej był wybierany przez plebiscyt a nie przez Zgromadzenie Narodowe.**

Rząd zaś byłby odpowiedzialny w pierwszym rzędzie przed Prezydentem — następnie przed ciałami ustawodawczemi.

„MYŚL NARODOWA"

Dwutygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej pod redakcją

Z. WASILEWSKIEGO

„MYŚL NARODOWA" jest pismem ogarniającem całoksztalt zagadnień życia narodowego, zarówno dziedzinę polityki i życia społecznego, jak i nauki, literatury, sztuki i t. d.

„MYŚL NARODOWA" zamieszcza utwory i artykuły najznakomitszych autorów, jak Ignacy Chrzanowski, Roman Dmowski, Stanisław Miłaszewski, Karol Hubert Rostworowski, Roman Rybarski, Aleksander Świętochowski, Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Weyssenhoff, Emil Zegadłowicz.

Ogółem w ciągu 2 lat zamieściło w „Myśli Narodowej" swe prace z górą 120 autorów.

„MYŚL NARODOWA" skupia zastęp pisarzy młodych, stając się wyrazem idei i dążeń młodego pokolenia

PRENUMERATA KWARTALNIE **6 zł.**
(konto czekowe P. K. O. Nr. 3105)

Redakcja: Marszałkowska 153, tel. 25-45
Administracja: Al. Jerozolimskie 17, tel. 11-90

Zeszyty okazowe bezpłatnie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

W prasie warszawskiej toczy się ostry bój na pióra (i widły) o dwie litery. Chodzi jeszcze o rezolucję genewską, a mianowicie jej ustęp stwierdzający, że uchwała „...nie przesądza w niczem spraw, co do których poglądy obu narodów są rozbieżne". Słowo „n'affecte en rien" przetłómaczył prof. Stroński: „nie narusza w niczem" (a więc łagodniej, niż podał PAT: nie przesądza w niczem) natomiast prasa rządowa tłómaczy zwrot ów: „nie porusza w niczem". Prof. Stroński argumentuje wykładnią ze słownika wielkiego, jego adwersarze walczą słowniczkiem kieszonkowym i... wyzwiskami.

P. Stroński pisze:

Polityka nasza w sprawie zatargu z Litwą była w ostatecznem swem ujęciu, w Genewie, zupełnie właściwa i dobra, bo żądaliśmy, aby położono kres t. zw. stanowi wojny, a temu żądaniu musiała Rada Ligi, z samej istoty rzeczy i podstaw swego bytu, uczynić zadość. Poco okupywanie tego prostego i koniecznego postanowienia jakiemś wprowadzaniem w uchwałę Rady Ligi sprawy przynależności Wileńszczyzny jako rzekomo spornej, skoro ona jest prawnie i rzeczywiście niesporna? Dopuszczenie tej wzmianki było z naszej strony błędem poważnym, bo pociągającym nas w sieć prawniczych kruczków szkoły niemieckiej, podważającej nienaruszalność granic.

Błąd taki nie jest jeszcze ostateczną klęską, ale najgorszym sposobem unikania złych skutków jest zamykanie nań oczu we własnym kraju, gdy widzą tę nowość wszędzie w innych krajach.

* * *

Półurzędowa „Epoka" wywodzi:

Owe „prawne wskrzeszenie" istnie je oczywiście tylko w źle nastawionym umyśle p. Strońskiego. Dla ludzi, znających Genewę, jasnem jest, że Liga Narodów w swoich uchwałach nie zadaje nigdy żadnej stronie gwałtu, nie wymusza na nich żadnych nierzeczowych deklaracyj i oświadczeń, a natomiast prowadzi spokojną, powolną akcję pacyfikacyjną, której nieraz brak hałaśliwych efektów potrzebnych dla ulicy.

...Wielki lekarz — czas leczy najcięższe rany, trzeba tylko stworzyć warunki i atmosferę, w której działanie jego może być skuteczne i owocne: Uczyniła to w stosunku do kwestji polsko - litewskiej Liga Narodów, a czyni to znakomicie i bez zastrzeżeń polityka polska. Ze strony żadnego państwa sąsiadującego z Litwą nie posiada ona tak daleko idących i tak głębokich i uroczystych gwarancyj swojej niepodległości Litwa w tych zapewnieniach musi widzieć w Polsce pomoc dla swego dalszego rozwoju. Bodajby mogła uzyskać takie same gwarancje bezpieczeństwa od innych sąsiadów!

Wielka, potężna i pokojowa Rzeczpospolita Polska nie pragnie niczego, prócz swobodnego rozwoju i rozkwitu republiki litewskiej.

Oto podstawa, na której musi się oprzeć stopniowe uregulowanie stosunków.

Argumenty „radykalnej" prasy poza słowniczkowymi wywodami nie zawsze nadają się do dosłownego cytowania. Zresztą i nieciekawe.

A sjonistyczny „Nasz Przegląd" bawi się w arbitra, zaznaczając złośliwie:

W Polsce utrwaliła się niestety praktyka wyzyskiwania zagadnień natury międzynarodowej dla poziomych celów propagandy wewnętrzno - politycznej. Wszystkie posunięcia dyplomatyczne dzierżącego władzę rządu muszą być z reguły otrąbione przez oddaną mu prasę jako niebywały sukces, natomiast dzienniki opozycyjne poczuwają się w obowiązku doszukiwania się w tych posunięciach sromotnej klęski. Tak było zazwyczaj, gdy władzę sprawowała prawica, tak też pozostało po dzień dzisiejszy.

Zaś co do meritum sprawy rozsądza: położenie nie pogorszyło się, bo

zastrzeżenie, w którym prof. Stroński pragnie się na gwałt dopatrzyć pogorszenia stanu prawnego, staje się zupełnie zrozumiałe wobec faktu, że graniczny spór polsko - litewski został załatwiony bez Ligi Narodów, która nie chce się do niego wtrącać i w przyszłości.

* * *

Próbkę „radykalnego" stylu mamy w ostatnim numerze „Gazety Chłopskiej". Pan Jan Dąbski pisze tam ex re wyborów:

Albo chłopi zerwą resztki kajdan, albo kajdany te zostaną założone im na obie ręce i nogi z małym łańcuszkiem na szyi. Szlachta, kapitaliści i kler rozumieją doskonale, o co idzie. Pierwsi ruszyli do boju kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, wydając w sam dzień rozpisania wyborów pierwszą odezwę wyborczą, w formie listu pasterskiego, od którego trząść się będą wszystkie ambony. Arcypasterze we fioletach, zamiast pilnować kościoła i trzymać w ryzach proboszczów, aby nie uprawiali ździerstwa na swoich parafianach, i nie gorszyli tych parafian obżarstwem, karciarstwem i rozpustą, nawołują do utworzenia nowej ósemki „katolickiej" i „narodowej", czyli „bogoojczyźnianej", tego samego oszustwa, któreśmy oglądali w całym majestacie przy wyborach w r. 1922.

Napróżno rząd kokietował i kokietuje kler rzymski rozmaitemi ustępstwami, dla odciągnięcia go od nowej Chjeny, arcypasterze wysunąwszy żądanie zwrotu dóbr.. duchownych, wypowiadają walkę rządowi, dając hasło sklejenia tego, co rząd obecny rozbija, t. j. nowej Chjeny! Z tego jasny dowód, że żarłocznego gardła klerykalnego nic nie nasyci, ani zadowoli. Kler nie chce się z nikim dzielić władzą, ani nad duszami, ani nad kieszeniami, on jako kościół panujący chce nad wszystkiem sam panować!

I wiemy doskonale, że koło tych fioletów i pastorałów, koło tej niższej czarnej żandarmerji skupi się całe wstecznictwo i wszelkie postacie wyzysku! Wszystko, co wyzyskuje cudzą pracę, wszystko co dobrze je, pije, mieszka, ubiera się, zarabia i trwoni nie pracując, czy to na wsi, czy to w mieście, to wszystko skupi się dookoła fioletów, pastorałów i czarnych rewerend. Pójdą tam obszarnicy, przerażeni widmem reformy rolnej, pójdą fabrykanci, handlarze, paskarze i tym podobni wyzyskiwacze, bo oni sami nie mają żadnych argumentów na obronę swego wyzysku. Ale księża wyszperają zawsze coś w Piśmie św. na ich obronę i te ustępy, które miały bić po pysku bogatych wyzyskiwaczy, księża obrócą, jak zwykle, przeciw biednym ofiarom wyzysku chłopom i robotnikom!

* * *

Z powodu artykułów „Głosu Narodu" omawiających sprawę żydowską w Polsce, krakowski organ sjonizmu „zażądał" od władz zastosowania represyj względem „Głosu Narodu". Na marginesie tego „żądania" „Głos Narodu" pisze:

Jakże wzrosły w ostatnim czasie żydowskie apetyty i nadzieje i jak wysoko sięgają teraz ich cele, jeśli mogą dumnie żądać od polskich władz, by usuwały z ich drogi zuchwalców, nie godzących się jeszcze z realizowaniem Judeo - Polski na polskiej ziemi. Zwracaliśmy niedawno uwagę na butny list klubu żydowskiego do premjera Polski, wyliczający mu zaniedbania, jakich się dopuścił wobec żydowskiej mniejszości. Zdaje nam się — i wyrażamy to przypuszczenie z radością — że premjer na tę zuchwałość odpowiedział milczeniem wzgardy. Czytamy niemal codziennie, że w Wilnie, w Białymstoku, w Łodzi, w różnych mniejszych miastach żydzi wprowadzają żargon do rad miejskich lub Kas chorych, że domagają się urzędowania magistratów po żydowsku, lub — jak onegdaj w Sosnowcu — atakują czynnie lokale chrześcijańskich kupców. Wolno nam było przynajmniej przeciw tym żądaniom protestować i uświadamiać społeczeństwo o tem, co mu grozi. Dziś organ żydowski ośmiela się wzywać polskie władze, by zakazały protestów, uświadamiania społeczeństwa i szukania wyjścia z sytuacji coraz groźniejszej. Mamy milczeć i bez szemrania przyjmować nakładane jarzmo! Sama chęć wypierania żydów celem zmniejszenia ich przerażającej liczby w państwie, jest myślą „pogromową" i zbrodnią.

WINA RIEDLA

12774

Sortymenty choinkowe zawierają ozdobne czekoladki i cukry w najwyższych deserowych gatunkach
„BRANKA" Spółka Akcyjna Lwów.

ZABAWKI po cenach zniżonych
poleca Pierwsza Krajowa
KLINIKA LALEK
LWÓW, ul. HALICKA 21. — Tel. 27-04.
(1571)

JACK LONDON 95)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

— Wcale niechcę umrzeć! — przerwał z wściekłością.

— Ale dla wszystkich nadchodzi chwila, kiedy trzeba umrzeć, kiedy nie można uczynić już nic innego, tylko umrzeć. Może dziś jest właśnie taka chwila.

Tommy ześliznął się ostrożnie ze śliskiego stoku, wysokości człowieka, na szeroki gzyms lodowy. — Wszystko to bardzo pięknie — warknął ku górze — ale czy pani nie uważa że mógłbym sam sobą rozporządzać? Wystarczy mi rozumu, żeby postępować według własnej woli!

— Bynajmniej. Ludzie silni zawsze rządzili takiemi jak wy. Uczyli nawet jak umierać, wiedli na śmierć i nawet gnali batami.

— Pysznie to oboje robicie — odparł. — Ale muszę stwierdzić, że to niepiękne zajęcie.

— Dobrze mu pani powiedziała — zaśmiał się Corliss, kiedy Tommy zniknął z oczu, wylądowując na brzegu gardzieli skalnej.

— Kłótliwe bydlę! Jeszcze się będzie spierać przed Sądem Ostatecznym.

— Gdzie nauczył się pan wiosłować? — zagadnęła Frona.

— Takie sobie ćwiczenia szkolne — odparł krótko. — No czyż tu nie pięknie? Proszę spojrzeć!

Lód topniejący rozlał się w niewielki stawek na dnie gardzieli. Frona rozciągnęła się na ziemi jak długa i zanurzyła gorące wargi w jego świeżość. Kiedy tak leżała, podeszwy jej starganych mokasynów, a raczej podeszwy jej stóp (bo mokasyny i pończochy poszły w strzępy) wzniesione były nieco ku górze. Były bardzo białe i bardzo pocięte o lód. Gdzieniegdzie skóra zdarta została porządnie, a jeden z palców krwawił uporczywie.

— Takie małe, takie ładne i niby delikatne — zachichotał obleśnie Tommy. — Nigdybym nie uwierzył że silnego mężczyznę mogą zaprowadzić aż do środka piekła.

— Sądząc z twego wyrzekania, prowadzą cię jednak dość prędko — odpowiedział Corliss ze złością.

— Czterdzieści mil na godzinę — odpalił Tommy i odszedł rad, że jego na wierzchu.

— Chwileczkę. Masz dwie koszule. Pożycz mi jedną.

Twarz Szkota wyraziła zdumienie. Po chwili zrozumiał. Potrząsnął głową przecząco i odszedł.

Frona wstała z wysiłkiem. — O co chodzi? — zagadnęła.

— O nic. Proszę usiąść.

— Ależ o co chodzi?

Corliss przycisnął rękoma jej ramiona, żeby usiadła — Pani nogi. Nie można iść w ten sposób. Całe pocięte. O! — dotknął do jednej podeszwy i pokazał zakrwawioną dłoń.

— Czemu pani nie powiedziała?

— Nie dokuczały ...zbytnio.

— Proszę mi dać jedną spódniczkę — poprosił.

— Ja... — zawahała się, — ją mam tylko jedną na sobie.

Obejrzał się bezradnie. Tommy zniknął pośród lodów.

— Trzeba iść — powiedziała Frona, wstając.

Corliss posadził ją znowu. — Ani kroku, zanim nie opatrzę nóg. No, niech pani zamknie oczy.

Zamknęła posłusznie, a kiedy je otworzyła, Corliss był nagi do pasa i porwaną w pasy koszulą bandażował jej stopy.

— Pani szła z tyłu, nic nie widziałem...

— Niechże się pan nie tłómaczy, proszę — przerwała. — Mogłam była powiedzieć sama.

— Wcale się nie tłumaczę. Ganię panią. No, druga. Wyżej!

Bliskość Frony doprowadzała go do szału. Leciutko dotknął wargami ten sam maleńki biały paluszek, który wygrał był pocałunek dla barona Courbertina.

Frona nie odsunęła się, ale spłonęła gwałtownie i zadrżała tak, jak raz już zadrżała była w życiu. — Pan wyzyskuje własną dobroć — powiedziała z wyrzutem.

— W takim razie mam prawo wyzyskiwać się dowoli. —

— Nie, proszę nie, —

— Czemu nie? Marynarze mają zwyczaj wypijania wszystkich butelek, kiedy okręt już tonie. Ponieważ zaś tu również zachodzi wypadek utraconej nadziei, więc czemużby nie, proszę pani?

(C. d. n.).

Sowiety nie pojednają się z cerkwią.

Z ZA KULIS SŁUŻBY INFORMACYJ NEJ O DZISIEJSZEJ ROSJI.

Przed kilku dniami obiegł prasę europejską i amerykańską sensacyjny artykuł Stalina, zapowiadający zmianę polityki sowietów wobec cerkwi prawosławnej w sensie całkowitego pojednania, potępiający ostro „błazeńską i zbrodniczą" robotę przeciwreligijną sowieckiej opozycji.

Artykuł zapowiadał zupełną tolerancję religijną w Rosji, a zagadnienie swobody wierzenia traktował tak, jak jeszcze żaden komunista, ani żaden sowiecki dygnitarz.

W związku z artykułem tym rozesłała oficjalna ajencja sowiecka „Tass" komunikat, stwierdzający, że artykuł ten podpisany rzekomo przez Stalina, skonstruował ktoś złośliwy od początku do końca; że Stalin podobnych poglądów i zapowiedzi nie mógł pisać, ani wypowiadać. Że wreszcie Stalin wogóle w zagranicznej prasie burżuazyjnej nie wypowiadałby się w żadnej sprawie.

W świetle sprostowania urzędowej ajencji sowieckiej, jaskrawo uwydatnia się niezawsze ścisła służba informacyjna niektórych biur o rosyjskich sprawach. W danym wypadku, gdy idzie już nie o nieścisłą wiadomość, lecz o cały obszerny artykuł, z kompletną konstrukcją rozumowania, włożoną w usta dzisiejszego dyktatora Rosji, ślady złośliwego autorstwa prowadzą do „Neue Freie Presse", która pierwsza opublikowała artykuł, podpisując go nazwiskiem Stalina.

„Neue Freie Presse" wskazuje na amerykańsko-angielskie ajencje, jako źródło pochodzenia artykułu.

Przygotowania wyborcze Rusinów i żydów.

Nadchodzące święta nie przerwą przygotowań wyborczych żydowsko-ukraińskich.

Na dzień 24 bm. zwołał „Ukraiński Narodnyj Sojuz" kongres partii do Lwowa, poprzedzając go przedwyborczą odezwą:

„Stanęliśmy na zupełnie innej drodze, niż wszystkie inne partje ukraińskie w swojej dotychczasowej robocie. Ślepa walka przeciw Polakom, niema żadnej rozumnej podstawy teraz, gdy jesteśmy równouprawnionymi obywatelami państwa polskiego.

„Czasy rewolucyjnych przewrotów w Europie minęły; dziś wszyscy, nawet bolszewicy dążą do wzmocnienia i ustalenia istniejącego stanu rzeczy w Europie.

„Toteż każda polityczna robota z orjentacją na możliwość zmiany naszej przynależności państwowej jest bezcelowa, a nawet szkodliwa".

Odezwa wzywa dalej do współpracy z polskim narodem, aby Rusini stali się współtwórcami państwa i mogli zdobyć „kulturalne i gospodarcze warunki swego rozwoju".

* * *

Na dzień 27 bm. zwołano do Lwowa zjazd rabinów z całej Małopolski, przygotowany przez odbyte już konferencje rabinów w Tarnowie i Krakowie.

Prasa żargonowa, pochwalająca blok mniejszości narodowych występuje ostro przeciwko politycznym celom zjazdu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NA GWIAZDKĘ

L. DĄBROWSKI, L. ROZWARZEWSKI

Lwów, (Hotel George'a)

Zegarki, — Biżuterja, — Srebro.

1239/n

NA GWIAZDKĘ! Najpraktyczniejszy podarunek

MAŁY UNDERWOOD

13(13n 4-RZĘDOWY.

REPREZENTACJA:

GROSS i MARGULIES

LWÓW ul. Kopernika 9. Telefon 502.

KRAKÓW ul. Starowiślna 1. Telefon 21-88.

Po żydowskich „czarnych dniach" w Rumunji.

Dnia 19 bm. rozpoczął się w Bukareszcie pierwszy proces z serji rozpraw przeciwko studentom rumuńskim, oskarżonym o udział w przeciwżydowskich ekscesach. Donosiliśmy już o poszczególnych epizodach tych zajść w Wielkim Waradynie, Klausenburgu i Jassach.

Podniecenie w miastach i na wsi rumuńskiej minęło już całkowicie. Wpłynęły na to zarządzenia rumuńskich władz, od pierwszej chwili bardzo poprawnych w całej sprawie.

W ostatniej konferencji rumuńskich ministrów uczestniczyli prefekt policji rumuńskiej i komendant armji w Bukareszcie; na konferencji postanowiono ukarać najsurowiej nietylko studentów winnych w zajściach, ale i władze, które nie umiały utrzymać porządku.

Obaj rabini w miejscowościach, gdzie wystąpienia tłumu przybrały najgroźniejszy charakter, tj. w Klausenburgu i Waradynie, otrzymali od rządu wyrazy ubolewania i zapewnienie satysfakcji przez bezwzględne śledztwo.

Oba listy wzywają ludność żydowską do spokoju i podjęcia codziennej pracy.

Ostatnie doniesienia w Rumunji, prostują to wszystko, co o rzekomych „masowych pogromach" pisała prasa żydowska.

Według zupełnie miarodajnego świadectwa żydowskiego kahału w Klausenburgu, gdzie właśnie miały mieć miejsce najkrwawsze mordy, można w rzeczywistości mówić o zdemolowaniu sześciu domów modlitwy.

Rumuński minister wyznań wyjechał do Klausenburga i Wielkiego Waradynu, dla rozdziału 5 milj. lei, przeznaczonych na restaurację zniszczonych domów modlitwy.

* * *

Przesadzone wieści o wypadkach w Rumunji odbiły się silnem echem wśród żydów w Polsce.

Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej rady miejskiej radny żydowski Truskier postawił wniosek, domagający się protestu całej rady, skierowanego przeciw pogromom w Rumunji.

Przewodniczący nie dopuścił jednak nawet do głosowania nad tym wnioskiem, stojąc na stanowisku, że rada miejska nie może mięszać się do wewnętrznych spraw obcego państwa.

Niedzielny miting lwowskich żydów zakończył się protestacyjną rezolucją do Ligi Narodów.

Prasa żargonowa ze swej strony pisze ironicznie pod adresem sanacji:

„Powinniśmy usłyszeć — pisze „Morgen" — głos protestu ze strony „Epoki" i „Głosu Prawdy" w sprawie pogromów w Rumunji. Śpiczyński i „W. G." mają teraz głos.

„Ich chcemy teraz słyszeć; niech protest ich dojdzie do Rumunji i wpłynie na zaprzestanie antyżydowskiej hecy.

„Przyjaciele odezwijcie się".

Problem litewski.

(Prof. dr. Z. Wojciechowski ogłosił w „Kur. Pozn." ciekawy artykuł pt. „Problem litewski". Podajemy go poniżej w całości. (Red.).

Do rzeczy starych należy antagonizm polsko-litewski. Dawne idylliczne ujęcia unji polsko-litewskiej ustąpiły miejsca nowym poglądom, które dla okresu przed r. 1569 znają stan ostrego naprężenia, łagodzonego istnieniem wspólnych interesów.

Do tych interesów wspólnych należy w tym czasie konieczność obrony przed niebezpieczeństwem niemieckiem. To niebezpieczeństwo jest groźne zarówno dla Litwy, jak i dla Polski. Dla Polski zaś sojusz z Litwą posiada w tym wypadku niemałe znaczenie. — Pamiętamy przecież jakie etapy przeszła polsko-krzyżacka walka, nim zakończyła się pokojami toruńskiemi z lat 1411 i 1466. Wszak polityka wojenna Łokietka zakończyła się klęską; umierający Łokietek zostawił szmat ziemi w rękach krzyżackich. Niepowodzeniem zakończyła się też akcja dyplomatyczna, prowadzona w oparciu o stolicę apostolską przez Łokietka i przez Kazimierza Wielkiego. Z wyroków sądów ustanowionych dla rozpatrzenia i rozstrzygnięcia tych spraw niewiele było pociechy.

Niepowodzeniem zakończyła się i polityka Kazimierza Wielkiego, uwidoczniona w jego testamencie, wprowadzającym na tron polski po Ludwiku węgierskim księcia zachodnio-pomorskiego Kazimierza. Obalenie tych postanowień testamentu po śmierci Kazimierza Wielkiego zniweczyło ideę tego testamentu tj. okrążenie krzyżaków od zachodu. Zwrot zasadniczy zaszedł dopiero po nawiązaniu stosunków polsko-litewskich i okrążeniu krzyżaków od wschodu. Nastąpił Grunwald.

Niemcy bali się go i przeczuwali, toteż z największem nasileniem prowadzili politykę popierania żywiołów separatystycznych litewskich. Uosabiał je Witold, będący w tym okresie czasu pupilem krzyżackim. I w tym zakresie czasy dzisiejsze dają absolutną analogję.

Flircik Waldemaras-Stresemann jest zupełnie identyczny z flirtem wielkich mistrzów z Witoldem.

Zdaje sobie z tego sprawę i współczesna nauka niemiecka, pielęgnująca te okresy współżycia litewsko-krzyżackiego. Przed dwoma laty dr. Karol Heini poświęcił w eberingowskich „Historische Studien" obszerną monografję temu zagadnieniu (Fuerst Witold v. Litauen in seinem Verhaeltnis zum Deutschen Orden in Preussen waehrend der Zeit seines Kampfes um sein litauisches Erbe: 1382—1401).

Jeżeli jednak te rozmowy musiały zakończyć się bezskutecznie, to powodem były okoliczności, które dzisiaj niestety nie znajdują analogji.

Stosunki polsko-litewskie regulowały się nie tylko na płaszczyźnie niebezpieczeństwa niemieckiego, ale także na płaszczyźnie sporów i kompromisów w odniesieniu do ziem ruskich. Sporną była od połowy 14 wieku sprawa Wołynia i ziemi halickiej i szukanie kompromisu w tej sprawie łącznie z potrzebą sojuszu broniącego przed niebezpieczeństwem niemieckiem były przyczynami pierwszych poczynań unijnych. Ale sprawy przez to definitywnie nie załatwiono. Konflikt o Wołyń, rozciągnięty i na Podole, ciągnie się poprzez cały wiek 15-ty i łącznie z obawą przed supremacją polską w związku państwowym polsko-litewskim jest kulą u nogi tzw. unji. Nie ożywia jej osłabione od początków 15-go wieku niebezpieczeństwo niemieckie. Ożywia a raczej ożywi, bo stanie się to w zasadzie w następnym wieku, inne niebezpieczeństwo, a mianowicie moskiewskie.

Zbliżamy się do tych rzeczy, które nie mają analogji w stosunkach obecnych i nie pozwalają na patrzenie na dzisiejsze stosunki polsko-litewskie jako na niezmienioną kontynuację stosunków dawnych. Litwa historyczna to państwo, obejmujące ogromne tereny ruskie, państwo, które poczyna dusić się pod naporem żywiołu ruskiego. Organizując zaś państwowo ziemie ruskie, wchodzi w konflikt z Moskwą, która w tym czasie podejmuje ten sam plan. I ilekroć konflikt ten poczyna przyjmować dla Litwy przykry obrót, tylekroć poczynania unijne ze strony polskiej spotykają teren podatny. Analogicznie można to powiedzieć dla czasów dawniejszych o konflikcie litewsko-tatarskim. Po klęsce nad Worsklą poniesionej przez Witolda przychodzą układy z lat 1399 i 1401, z czego wyrośnie z kolei unja horodelska z r. 1413.

Ale ten konflikt litewsko-moskiewski nie jest w 15-ym wieku dla Litwy groźny. Polityka wschodnia — Kazimierza Jagiellończyka zwłaszcza — umacnia stanowisko litewskie. Potem jednak przychodzi załamanie. Czasy Aleksandra Jagiellończyka, jako wielkiego księcia litewskiego, potem czasy obu Zygmuntów, to okres ciągłego cofania się Litwy, znaczonego datami upadku Smoleńska i Połocka. Na tem dopiero tle zrozumieć można poczynania unijne z lat 1501 i 1563. Sukces Polski okupiony został odziedziczeniem po Litwie konfliktu z Moskwą, zakończonego dla nas tragicznie. Po załamaniu w wieku 16-ym przychodzi co prawda okres sukcesów w wieku 17-ym, ale potem wiek 18-ty przynosi powolny, ale stały niekorzystny obrót dla strony polskiej. Zakończyło się to upadkiem państwa.

Dzisiaj w stosunku do Litwy nie operujemy takim atutem, jakim było wspomaganie upadającego pod ciężarem wojny moskiewskiej państwa litewskiego. Ten ciężar Litwa zrzuciła z siebie, a ograniczywszy się do terytorjum dawnej Żmudzi widzi w Polsce czynnik, grożący jej wynarodowieniem. Dlatego tak silny posłuch znajdują teraz poczynania niemieckie i dlatego nawoływania do tradycji unijnej nie znajdują oparcia w dzisiejszych warunkach życiowych.

Nie zmienia tego faktu, że zarówno umocnienie Pomorza, jak i problem obcego ciała, tkwiącego w naturalnych geograficznych ramach ziem polskich (Prusy wschodnie) zależą w znacznej mierze od załatwienia kwestji litewskiej. Znakomicie zdają sobie z tego sprawę Niemcy. Wartoby było, by i społeczeństwo nasze jasno zrozumiało, że chodzi o problem, związany z najistotniejszemi podstawami państwowej przynależności ziem zachodnich do Polski.

Dr. Z. Wojciechowski.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Blednicę niedokrwistość usuwa działa wzmacniającą odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc., Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za fl. 4·25 zł. ról 2·40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste. — Laboratorjum chemicz. farm. M. M. Krzysztoforski. Tarnów. 11475n

Wiadomości bieżące.

21 Grudzień 1927

Środa
Tomasza
Jutro: Zenona
Wschód słońca 8·11
Zachód 15·45

TEATR WIELKI.

Środa 21 bm. „Donna Oretta".
Czwartek 22 bm. „Paganini".
Piątek 23 bm. „Donna Oretta".

TEATR NOWOŚCI.

Środa 21 bm. „Niech mnie djabli..."
Czwartek 22 bm. „Dr. Julja Szabo".
Piątek 23 bm. „Niech mnie djabli..."

TEATR MAŁY.

Środa 21 bm. „Orzeł czy Reszka".
Czwartek 22 bm teatr zamknięty z powodu prób z p. Fertnerem. — oraz w piątek i sobotę.

=⊙=

WYSTAWA ZIMOWA oraz **W. Lama** z Poznania, **M. Gutkowskiej** z Krakowa. **J. Kidona** z Warszawy i **M. Reyznera.**

KINOTEATRY.

Apollo: Flirt z nieboszczykiem.
Chimera: Miłość — to potęga!
Kopernik: Macistes w walce z szefkiem.
Lew: Królewicz z torczyków.
Marysieńka: Macistes w walce z szefkiem.
Palace: Koniec świata

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew" wyrobu fabryki „TLEN". 12228

=⊙=

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za grudzień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

=⊙=

— **Wraz z Antonim Fertnerem w Teatrze Małym** zagości śmiech, pogoda, wesele. Znakomity ten artysta wnosi ze sobą tyle bezpośredniego, żywiołowego humoru, tyle beztroski, że występy jego są wszędzie oczekiwane z niecierpliwością i witane radośnie. Na pierwszy ogień dnia 27 bm. pójdzie ze znakomitym artystą oszałamiająco wesoła farsa „Potasz i Perlmutter", która powtórzoną będzie tylko trzy razy.

— **Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo** zaprasza członków na Gwiazdkę dla ubogich, która odbędzie się jutro we czwartek 22 bm. o godz. 4 popoł. przy ul. Teatyńskiej 1 a (a nie Tańskiej, jak wczoraj mylnie podano).

KINOTEATR PALACE LEGIONOW 3

Jak zostać piękną i młodą?...
na to daje odpowiedź
TAJEMNICA SALONU PIĘKNOŚCI
dramat w 10 aktach
UWAGA: Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że jakość programu nie zależy od wielkości afisza. Nawet największe programy reklamować będziemy na małych afiszach A więc małe afisze — ale za to doskonałe programy 13099

OD WYDAWNICTWA.

Podajemy do wiadomości PT. Czytelników naszego pisma, że z dniem 20 grudnia br. dotychczasowy właściciel wydawnictwa „Słowa Polskiego" p. inż. Władysław Kucharski przelał swoje prawa własności do naszego wydawnictwa w jednej połowie na rzecz „Spółki wydawniczej", w skład której wchodzą m. in. pp. dr. Stanisław Głąbiński, dr. Zdzisław Próchnicki, dr. Leonard Stahl, w drugiej zaś połowie na rzecz dr. Wacława Mejbauma b. redaktora naczelnego „Słowa Polskiego" oraz dr. Kornela Krzeczunowicza przedstawicieli grupy „Zespołu stu".

Plotki, jakie ukazały się w niektórych pismach, jakoby udział p. Wł. Kucharskiego nabyła grupa konserwatystów podolskich z pp. hr. Baworowskim, hr. Dzieduszyckim, hr. Gołuchowskim są całkowicie od początku do końca wyssane z palca.

=⊙=

LOBET 13020k

— **I sieroty pragną choinki.** My dzieci — sierotki po żołnierzach polskich, któremi tak szczerze i serdecznie opiekuje się „Rodzina Sieroca" przy ul Szymonowiczów 6, bardzo a bardzo pragniemy mieć u siebie wigilję z choinką i szopką. Dlatego prosimy wszystkich ludzi dobrej woli i tych, którzy o nas dotychczas pamiętali, i tych, którzy jeszcze o nas nic nie wiedzą, by zakupywali w sklepie tytoniowym „Rodziny Sierocej" przy pl. Marjackim 10, dla swoich potrzeb — tytoń, wyroby tytoniowe, galanteryjne, także obrusy i zabawki przez nas wyrobione. Ceny są bardzo przystępne, a cały skromny dochód jest przeznaczony na nasze wyżywienie, odzież, obuwie i kształcenie nas w szkołach, na wieczerzę wigilijną z choinką i z szopką dla nas, przy której z najgłębszą wdzięcznością wspominać będziemy naszych dobroczyńców, gdy śpiewać będziemy radośnie kolendy.

— **Dziś o godz. 18** zebranie **Pol. Tow** Politechnicznego, na którem Robert Karp wygłosi w języku niemieckim odczyt o „turbinach parowych przeciwprężnych systemu Ljungström". Goście mile widziani.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** we Lwowie wzywa wszystkie członkinie do gremjalnego udziału w pogrzebie Śp. Marji Krygowskiej. Niezmordowaną pracą społeczną i niezłomnym stanowiskiem gorącej patrjotki-Polki — zasłużyła Jej pamięć na oddanie ostatniej posługi Pogrzeb z domu żałoby ul. Klonowicza 6 o godz. 11 we czwartek 22 bm.

— **Posiedzenie Rady Sierocej Dzielnicy VI.** we Lwowie, ul. Nowy Świat 22 w Komisarjacie Dzielnicy VI., odbędzie się dziś, dnia 21 bm. o godz. 6.30 wieczór.

Treść Nr. 24 „Świata Kobiecego": A. Wyleżyńska: W Dzień Bożego Narodzenia; Ewa Szelburg: Jezusek z Cichej Wólki; Halina Marja Dobrowolska: Weronika, nowela, nagrodzona na konkursie „Świata Kobiecego"; Władysław Witwicki: O modach obecnych; H. Filochowska: Czy Valentino został otruty?; Ot. Storch: Wenus w czerwonej peruce, wiersz, przekład z czeskiego K. Alberti; Gentelman: Coś nieco dla Panów; Obserwator: Wypada — nie wypada? Blue Boy: O podarunkach; Kronika: Tragedja życia Izadory Duncau, — Klub międzynarodowy artystów, — Jak się ubierają Włoszki; To i owo; Pochwała książek: Iza Ulinka: Toalety karnawałowe, korespondencja paryska; Roboty ręczne i art. o ozdabianiu bielizny. Szereg modeli toalet wieczorowych, travestis, sukien codziennych i do pracy zawodowej. Kącik praktyczny. Kurs trykotarstwa. Dobra Gospodyni i t. d. Okładkę, t. j. obie jej strony, proj. Janina Petry Przybylska. Cechuje je, jak wszystkie prace tej artystki, wysoki poziom artystyczny, a w odznakach kotylionowych czaruje oryginalność i świeżość pomysłów. 13000

=⊙=

— **Otwieranie i zamykanie sklepów** Komisarz rządu ustalił czas otwierania i zamykania sklepów we Lwowie w dniach 19—23 grudnia w sposób następujący: Wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży sprzedające towary spożywcze i kolonjalne mogą być w w powyższych dniach otwarte od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem a wszystkie inne sklepy i miejsca sprzedaży od godziny 9 rano do 9 wieczór. Zezwolenie przedłużenia czasu pracy o 2 godziny na dobę — wyłącza młodocianych pracowników poniżej 18 lat — kobiety mogą być zatrudnione tylko do godziny 8 wieczorem. Przedłużenie czasu pracy może nastąpić jedynie za zgodą pracowników. Przewidziana praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana conajmniej 50 proc. dodatkiem do płacy normalnej; — za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie dodatek ma wynosić conajmniej 100 proc.; przy pracy akordowej dodatki powyższe winny być obliczane na podstawie płacy za czas o ile ich umowy inaczej nie unormowano.

WIERSZEM.

Mróz i zawieja.

Pani L.

Mróz ściska kleszczami i śnieg nas [przyprósza,
Powietrze coraz to staje się bladsze,
Na miasto żywa nie wygląda dusza
I jest tak pusto, jak czasem w teatrze.

Przyroda temu winna jest, a nie ja,
Przeto się nie gorsz i nie dziw się, [Pani,
Że, gdy tak straszna szaleje zawieja,
Ludzie niektórzy chodzą też zawiani.

Janek.

PODBIPIĘTA KANTOROWICZA 12531

— **Mrozy a szkoła.** Mrozy ostatnich dni dały się szczególnie we znaki młodzieży szkolnej, podążającej wczesnym rankiem przy 18-stopniowym — jak w dniu wczorajszym — mrozie do szkoły. Już prawdziwem udręczeniem stały się one dla bardzo licznej młodzieży, przybywającej rannymi pociągami do Lwowa z najbliższych okolic. Pociągi spóźniają się o kilka nieraz godzin, dzieci w przewiewnych płaszczykach, źle odziane, zmarznięte przybywają do szkoły na trzecią czy czwartą lekcję a wiele z nich nie przyjeżdża wcale, skutkiem czego frekwencja znacznie się obniżyła. Gdy się zważy, że i pociągi ze Lwowa odjeżdżają z kilkugodzinnem opóźnieniem — młodzież spędza czas wśród mrozu w mieście na ulicach lub dworcach, przybywa

Tylko MIODY PITNE STRZELECKI, KADERNOŻKA i Ska — Chyrów
są najlepsze, we wszystkich pierwszorzędnych firmach do nabycia. 12899 t

35)

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.
Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

„Nic nie szkodzi; nalej do tego kieliszka, mówię ci".

Musiałem ustąpić.

Zręcznie manewrując, udało mi się jednak niby przypadkowo wywrócić kieliszek na podłogę i stłuc.

Skorzystałem z okazji, aby nalać wino do jednego z kieliszków, w które nasypano cjanek potasu. Zacząwszy pić, już więcej nie protestował.

Stałem przed nim i obserwowałem każdy jego ruch, spodziewając się, że będzie to ruch ostatni.

Lecz Rasputin pił powoli, delektując się, i pociągając małymi łykami, jak znawca.

Nie widać było najmniejszych objawów na twarzy; od czasu do czasu podnosił tylko rękę do gardła, jakgdyby uczuwał trudność w przełykaniu. Podniósł się i zaczął chodzić po pokoju i kiedym się spytał, czy się co nie stało: „O, nic", — odpowiedział — „małe podrażnienie w gardle".

Nastąpiła szarpiąca nerwy pauza.

„Doskonała madera. Daj mi jeszcze trochę" — powiedział Rasputin, wycią gając rękę.

Trucizna wciąż nie działała. Pątulk chodził dalej spokojnie po pokoju.

Nie zwróciłem uwagi na kieliszek, który mi podstawił, lecz chwyciłem inny, zatruty, z tacy, nalałem doń wina i podałem mu. Wypił jednym haustem, lecz trucizna zupełnie nie działała. Pozostał trzeci i ostatni kieliszek. W rozpaczy zacząłem pić również, przypuszczając, iż nakłonię go do picia.

Siedzieliśmy naprzeciwko siebie w milczeniu. Lecz nagle, na twarzy Rasputina pojawił się wyraz strasznej nienawiści. Nigdy przedtem nie wzbudził on we mnie takiego przerażenia. Poczułem nieopisaną wściekłość i byłem gotów rzucić mu się do gardła i udusić. Poczułem, że on wie, dlaczego go tu sprowadziłem, jakie mam zamiary. Niema, lecz śmiertelna walka zdawała się toczyć między nami. Jeszcze chwila, a byłbym poddał się. Uczułem, że pod jego satanicznym wzrokiem tracę panowanie nad sobą. Dziwne uczucie nudności owładnęło mną, zakręciło mi się w głowie. Nie widziałem nic przed sobą... Nie wiem, jak długo to trwało.

Rasputin wciąż siedział w tej samej pozycji. Nachyloną głowę wspierał na obu rękach. Nie mogłem widzieć jego oczu. Odzyskałem przytomność umysłu i zaproponowałem mu herbatę.

— Dobrze, daj mi filiżankę, jestem ogromnie spragniony — powiedział słabym głosem.

Podniósł głowę. Oczy jego były zamglone i zdawały się unikać mego wzroku.

Kiedy nalewałem herbatę — podniósł się i spacerował po pokoju. Spostrzegł gitarę, którą zostawiono przypadkiem w pokoju.

— Zagraj — poprosił — zagraj coś wesołego. Ogromnie lubię twój śpiew.

Trudno było śpiewać „coś wesołego" w podobnej chwili.

— Nie jestem w nastroju — powiedziałem, biorąc gitarę.

Usiadł i z początku słuchał bardzo uważnie. Lecz później głowa jego nachyliła się ku stołowi. Zdawało się, że drzemie.

W chwili, gdym przestał grać, otworzył oczy i spojrzał na mnie spokojnym i smutnym wzrokiem.

— Zaśpiewaj jeszcze jedną — powiedział.

Znów zaśpiewałem. Głos mój dziwnie brzmiał w mych uszach.

Czas biegł... Wskazówki zegaru wskazywały w pół do trzeciej. Ten koszmar trwał już ponad dwie godziny.

— Co się stanie, jeżeli moje nerwy nie wytrzymają? — zapytałem siebie.

Na górze cierpliwość mych przyjaciół najwidoczniej wyczerpywała się również. Dźwięki z góry stawały się coraz głośniejsze i obawiałem się, że moi przyjaciele zejdą na dół.

— Co to za hałas? — spytał Rasputin, podnosząc głowę.

— Prawdopodobnie goście wychodzą — odrzekłem. — Pójdę i zobaczę

Kiedym wszedł do gabinetu, W. ks. Dymitr Pawłowicz, Purikszkiewicz i kapitan Suchotin skoczyli ku mnie z rewolwerami w ręku. Byli spokojni, lecz bladzi. Zarzucono mię pytaniami:

— No więc, zrobione? Wszystko skończone?

— Trucizna nie wywiera żadnego skutku — rzekłem.

Patrzyli na mnie z niemem zdziwieniem.

— Niemożliwe! — zakrzyknął W. książę. — Dozy były aż nadto wystarczające.

— Czy wziął wszystko? — zapytali się inni.

(C. d. n.).

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

późnym wieczorem do domu, do którego nieraz wiedzie droga z dworca na przestrzeni kilku km. Wagony kolejowe przeważnie nieopalone skutkiem zamarzania przewodów, to też podróż do szkoły pociągiem rzeczywistą jest udręką dla szkolnej młodzieży. Gdy mróz utrzymuje się w dalszym ciągu — pożądanem ze względów zdrowotnych byłoby zwolnienie młodzieży szkolnej od nauki czwartkowej, tj. od ostatniego dnia szkolnego przed ferjami świątecznemi.

† **Tekla Kochanowska** matka profesora politechniki zmarła 19 bm. w Dorze w 89 r. życia.

— **Z karty żałobnej.** 12 grudnia zmarł we Lwowie znany w szerokich kołach publiczności po krótkiej kilkudniowej słabości dentysta dr. Karol Schneider, zamieszkały przy ul. Asnyka 11a). W pogrzebie, który się odbył dnia 14 grudnia z kościoła ewangelickiego na cmentarz Łyczakowski wzięły udział liczne rzesze znajomych, krewnych i pacjentów zmarłego. Śp. dr. Karol Schneider, był jak to podniósł w przemówieniu nad grobem prezes Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej dr. Allerhand, człowiekiem ogromnych zalet a jako lekarz, odznaczał się olbrzymią pracowitością i sumiennością. Żal wielkiego koła pacjentów towarzyszy do grobu przedwcześnie, bo zaledwie w 55 roku życia zmarłemu lekarzowi.

— **Niewinnie posądzony.** Przed kilku tygodniami pojawiły się w dziennikach notatki na podstawie raportów policyjnych, jakoby Stefan Kamiński uczeń g'mn., syn Bazylego, popełnił kradzież. Owóż pokazało się, że wiadomość ta polegała na mistyfikacji.

—**Ubój ryb.** Ponieważ normalnie z nadchodzącemi świętami znaczna ilość ryb ulega ubojowi, niejednokrotnie nieumiejętnemu, połączonemu z dręczeniem bitego zwierzęcia. Tow. Opieki nad zwierzętami zwróciło się do p. dr. A. Trzcińskiego, profesora hygjeny mięsa we Lwowie, z zapytaniem, jaki jest najlepszy sposób uboju ryb z wykluczeniem dręczenia. Otrzymaną odpowiedź podajemy dosłownie. Przy uboju zwierzęcia w celach konsumcyjnych w ogólności, a ryb w szczególności należy zwracać uwagę na czynnik humanitarny, polegający na zagłuszeniu czyli pozbawieniu zwierzęcia rzeźnego świadomości tak, by nie było wrażliwe na ból, połączony z właściwym aktem uboju (skaleczenie ciała wywołujące śmiertelny upływ krwi).

Wtym celu należy rybę bezpośrednio przed ubojem zagłuszyć przez szybkie pewne i silne uderzenie pałką, wałkiem lub młotkiem w głowę, które wywołuje utratę świadomości, spowodowana wstrząsem mózgu, poczem dopiero przekłuć ostro zakończonym nożem szyję, tuż za głową.

— **Włamanie sklepowe.** Samuel Ringler, współwłaściciel sklepu bławatnego przy ul. Panieńskiej l. 24, zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu i skradli kilkaset metrów płótna koloru białego i kilkadziesiąt metrów wsypu koloru czerwonego — ogólnej wartości 667 zł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Do mieszkania Andrzeja Haulinga, właściciela sklepu masarskiego przy ul. Rycerskiej l. 6, włamał się jakiś złodziej i skradł z szuflady w komodzie 33 dol. i 20 zł.

— **Kradzież w składzie skór.** Jakiś złodziej skradł wczoraj ze składu skór Mechla Rothsteina przy Starym Rynku l. 7, 30 skórek baranich, przedstawiających wartość 980 zł.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Znane z dobroci doskonałe

PIWO OKOCIMSKIE

poleca

Reprezentacja Browaru

Lwów, Tatarska 3. — Telefon 38-10

oraz restauracje i pokoje do śniadań:

Bisanz i Pikaus (Bechhoff) Rynek 17.
Czernecki, Podwale.
K. Fried, Sobieskiego 14.
Folta J. Leona Sapiehy 23.
Frostig M. Wałowa.
Finkelstein Bracia, plac Gołuchowskich 5.
Gruft S. Sykstuska 4.
Górski B. pl. Marjacki 9.
Kawiarnia „Belmont", Kościuszki 1.
Kawiarnia „Louvre", 3-go Maja 12.
Kotowicz Józef, Rynek 25.
Landsberger J. Lwowskich Dzieci 20.
Pomeranz S. Gródecka 57.
Tennenbaum W. Stanisława 1
Zajączowa A. pl. Trybunalski
Żółciński A. Batorego 32.
„Zakopane" A. Mohr i J. Stachowicz, Akademicka 24.

Piwo flaszkowe wszędzie do nabycia!

Ruch kolejowy.

Ruch kolejowy w ciągu wczorajszego dnia nie uległ zmianie w kierunku dodatnim, przeciwnie stan, wytworzony przed kilku dniami pozostaje w dalszym ciągu pod znakiem znacznego przewrotu w zwyczajnym ruchu kolejowym. Silne mrozy, śnieżyca, nieustająca na przestrzeni, trudności w parowozowni, przemeczony i wśród nadzwyczajnie trudnych warunków pełniący służbę personel kolejowy, brak ludzi potrzebnych do usunięcia ogromnych zasp śnieżnych, zalegających tory — to wszystko powoduje anormalne stosunki, które w najlepszym razie za kilka dni zostaną usunięte.

Gdy dawniej wśród tak trudnych warunków przybywały kolejarzom w pomoc oddziały saperów — obecnie są oni tej wydatnej pomocy pozbawieni.

Ruch kolejowy w dniu wczorajszym nie wykazywał wobec naprowadzonych powyżej powodów poprawy. Pociągi przybywały do Lwowa, względnie odjeżdżały na przestrzeń ze znacznym opóźnieniem, dochodzącem kilkunastu godzin, przyczem szereg zarówno dalekobieżnych, jak i podmiejskich pociągów nie dotarł do dworca głównego.

W szczególności w dniu wczorajszym następujące pociągi przybyły ze spóźnieniem: pospieszny z Wiednia (nr. 203) — 60 min., osobowy ze Stanisławowa (nr. 322) — 240 m., posp. z Warszawy (nr. 903) — 52 m., osob. z Łodzi (nr. 425) — 137 m., osob. z Rawy (nr. 2211) — 114 m., osob. z Ławocznego (nr. 1718) — 230 m., osob. ze Sambora (nr. 2114) — 120 m., osob. z Równego (nr. 244) — 315 m., osob. z Podhajec (nr. 1614) — 204 m., osob. z Brodów (nr. 232) — 144 m., osob. z Janowa (nr. 2651) — 249 m., osob. ze Stryja (nr. 1714) — 130 m., osob. z Warszawy (nr. 921) — 395 m., osob. ze Śniatyna (nr. 324) — 122 m., osob. z Poznania (nr. 405) — 135 m., osob. z Tarnopola (nr. 216) — 159 m.

Nie przybyły w dniu wczorajszym: posp. ze Śniatyna (nr. 302), przybywający zazwyczaj o godz. 10-tej rano, nie przybył do 6-tej wieczorem, posp. ze Śniatyna (nr. 904) nie przybył do godz. 6-tej wieczorem.

Odjechały w terminie spóźnionym: osobowy do Podhajec (nr. 1611) — 99 min., osob. do Tarnopola (nr. 211) — 190 m., posp. do Borysławia (nr. 1701) — 60 m., osob. do Krakowa (nr. 202)— 145 m., posp. do Tarnopola (nr. 211)— 105 m., osob. do Jaworowa (nr. 2654)— 230 m., posp. do Śniatyna (nr. 903) — 112 m., osob. do Stanisławowa (nr. 321) — 103 m., posp. do Warszawy (nr. 902) — 87 m., osob. do Rawy (nr. 2212) — 273 m., osob. do Kowla (nr. 2443) — 122 m., posp. do Krakowa (nr. 302) — 225 m., osob. do Warszawy (nr. 924) — 95 m., osob. do Śniatyna (nr. 323) — 157 m., posp. do Poznania, odchodzący zwyczajnie o godz. 4 min. 5 — nie odjechał, nie odjechał również pociąg osobowy do Łodzi (nr. 426).

Podmiejskie pociągi: do Brzuchowic i Skniłowa zostały znacznie ograniczone.

Ruch pasażerski zmalał. Frekwencja pasażerów skutkiem tych stosunków uległa znacznemu obniżeniu.

WINA

NATURALNE GRONOWE

M. S. KOZIOŁ

UL. DOMINICAŃSKA 3.
Telefon 16-21. 19028

Upozorowany napad rabunkowy.

Pijanica spadł z konia, zgubił pieniądze i upozorował napad.

Przemyśl. (Tel. wł.). W sprawie napadu rabunkowego, dokonanego onegdaj na osobie Mikołaja Klima z Podmojec, w tutejszym powiecie, podjęte dochodzenia policyjne ustaliły, że Klim powracał konno z targu w Dobromilu w stanie silnie podchmielonym po drodze spadł z konia i uległ silnemu potłuczeniu, przyczem zgubił znaczną gotówkę i zwój skóry. Ponieważ pieniądze nie były jego własnością — upozorował napad rabunkowy na swą osobę.

Kronika Łucka.

Łuck, 19 grudnia.

Organizacja wyborów. Generalny komisarz wyborczy mianował na przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, następujące osoby: okręg 56 (pow. kowelski, lubaczowski, włodzimirski i horochowski) sędziego pokoju p. Grochowskiego, okręg 57 (pow. łucki, rówieński i kostopolski) sędziego s. o. w Łucku p. A. Bobkowskiego, okręg 58 (pow. krzemieniecki, dubieński, zdołbunowski) sędziego pokoju p. A. Tokarzewskiego-Karasiewicza. Wojewoda wołyński przedstawił do zatwierdzenia minist. spraw wewn. następujących kandydatów na komisarzy wyborczych: okr. 56 p. Jana Kociołka, zast. starosty w Kowlu; okr. 57 p. Wiesława Stalonę-Dobrzańskiego, radcę woł. urzędu wojewódzkiego; okr. 58 p. Hipolita Niepokulczyckiego, starostę krzemienieckiego. Celem kami komisji okręgowych zostali mianowani przez urząd wojewódzki pp. Karol Waligórski, przemysłowiec (okr. 56), Józef Zaściński adwokat (okr. 57). Julian Poniatowski wizytator liceum krzemienieckiego (okr. 58). Przy wydziale administracyjnym woł. urzędu wojewódzkiego, otwarty został na czas akcji wyborczej referat spraw wyborczych, w którym skoncentrowane są wszystkie zarządzenia administracyjne związane z wyborami.

Zjazd inwalidów. W ub. tygodniu odbył się w Łucku zjazd delegatów kół związku inwalidów z całego województwa. Obradom przewodniczył p. Sochacki, delegat centrali inwalidów z Warszawy, który też wygłosił referat w sprawach organizacyjnych. Wybrano nowy zarząd wojewódzki z p. Paczowskim jako prezesem. Między innemi sprawami omawiano też sprawy wyborcze do Sejmu. Po ożywionej dyskusji postanowiono stanąć do wyborów pod hasłem jedności państwowej.

Niepowodzenia „sanacji". Sanacja wołyńska postanowiła za wszelką cenę zdobyć dla się opinię społeczeństwa w Łucku. W tym też celu w sobotę dnia 17 bm. byliśmy świadkami aż dwu zebrań publicznych urządzonych przez łuckich „sanatorów", które skończyły się fiaskiem. Pierwsze zebranie odbyło się w sali „Domu Stow. Pol." z referatem b. posła ks. Dachowskiego z klubu pracy. Prelegent wygłosił odczyt pt. „rządy marszałka Piłsudskiego". Na zebraniu jednak było zaledwie około 20 osób, w tej liczbie prawie większa połowa osób należących do mniejszości narodowych. Wobec takiego audytorjum zaniechano nawet dyskusji — Tegoż dn. wieczór w sali Strzelca miało się odbyć rozreklamowane zebranie dyskusyjne przedwyborcze urządzone przez sanacyjne „Woł. Zrzeszenie Demokratyczne". Lecz cóż — przybyło na to zebranie zaledwie 6 osób (dosłownie) tak, że inicjatorowie musieli zrezygnować ze swych zamiarów i zebranie odwołać. Narodowa opinia Łucka, nie da się złowić nawet na tą wędkę sanacyjną.

Krwawa bójka. Onegdaj we wsi Horodnica Duża, pow. dubieńskiego, wybuchła bójka pomiędzy pijanymi miejscowymi gospodarzami Hoszczukiem a Leszczukiem Nikitą, w konsekwencji której Hoszczuk przebity nożem przez Leszczuka, zmarł na miejscu. Sprawcę mordu aresztowano.

„Światowy Turysta“ Voelpel przeciw „Słowu Polskiemu“.

Wczoraj przed Trybunałem w okr. sądzie karnym odbyła się rozprawa prasowa przeciw sprawozdawcy naszego pisma prof. R. Wackowi, oskarżonemu przez niejakiego Ryszarda Voelpla, „Światowego turysty naokoło świata“. Prof. Wacek, jak wiadomo, zamieścił w swoim czasie artykuł pt. „Nie sieje, nie orze...“, w którym demaskował owego Voelpla. Ten zaś poczuł się nim dotkniętym.

W maju br. odbyła się pierwsza rozprawa, którą odroczono celem przesłuchania nowych świadków. Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył ss. o Angielski, wotowali zaś ss. o Antoniewicz i ss. o. Zgóralski, zjawił się osobiście prof. Wacek i jego zastępca mec. dr. Pieracki. Przybył również p. Voelpel.

Po czterogodzinnej rozprawie, w czasie której zarówno prof. Wacek, jak i Voelpel przedstawili szereg nowych dowodów i świadków, rozprawę odroczono.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 19 grudnia.

Akademia Morska. Ku uczczeniu 300 letniej rocznicy bitwy morskiej pod Oliwą odbyła się tutaj w poprzednią niedzielę uroczysta akademja. Rano o godz. 10-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem o godz. 12, w sali Tow. Muz. im. Moniuszki akademia, którą rozpoczęła świetnem przemówieniem prof. Hargesheimerówna. Część muzyczno-wokalną wypełnił chór Tow. Moniuszki, kwartet smyczkowy, solowy śpiew p. Wiktowej. Prof. Jasiński w dłuższym i rzeczowym wywodzie scharakteryzował obecne zadania polityki morskiej Rzpltej. Hymn narodowy zakończył tę podniosłą uroczystość.

Ku czci gen. Bema odbyła się w niedzielę 11 bm. podniosła uroczystość urządzona staraniem tutejszego korpusu oficerów artylerji. W sali Tow. Moniuszki zebrała się tłumnie publiczność wraz z reprezentantami władz i instytucji. Uroczystość zagaił kpt. Harasymowicz, poczem nastąpiły produkcje chóru Tow. Moniuszki, śpiew solowy p. Andruszewiczowej przy akompaniamencie p. Kowalskiej oraz solo skrzypcowe p. Heera. Hołd pamięci gen. Bema oddał w krótkiem przemówieniu p. mjr. rez. prof. Jasiński, poczem uroczystość zakończono żywym obrazem jednego z epizodów bitwy Racławickiej.

Nowa placówka agitacyjna, tym razem pod auspicjami znanego działacza ruskiego dr. Trylowskiego, powstała w Stanisławowie. Dr. Trylowski chcąc zdaje się zdobyć dla siebie mandat do Sejmu, rozpoczął wydawać tutaj tygodnik pt. „Hromadzkie Wisty“, którego 1-szy numer z portretem dr. Trylowskiego i artykułami gloryfikującemi czyny tego boryteta, nie daje podstawy do żadnych wątpliwości co do kierunku tego pisma.

NADESŁANE.
Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada!

Najpraktyczniejsze podarki po bajecznie niskich cenach poleca 128 4n
Magazyn nowości dla Pań i dzieci
Maksa Goldberga
LWÓW, ulica Halicka l. 9.
Rok założenia 1902. Telefon 42-51.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!
Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Ogłoszenia
do numeru świątecznego

„Słowa Polskiego“, który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości w dzień wigilijny, przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zamianowano pięć komisji dzielnicowych do wymiaru i poboru podatku państwowego od niezabudowanych gruntów.

W dalszym ciągu wydano konsens na budowę jedno piętrowego domu na ul. Paulinów l. 7. oraz domu parterowego na ul. Kochanowskiego.

Ukarano dalej 88 osób grzywnami od 5—100 zł. za przekroczenie przepisów sanitarnych, i nie przestrzeganie postanowień o ujawnieniu cen.

Nareszcie raz ukarano 4 piekarzy bezwzględnym aresztem za uporczywe wypiekanie chleba poniżej przepisanej wagi, a innych 4 piekarzy za taki sam wybryk grzywnami po 100 zł.

Wydano dalej konsens Spółce akcyjnej przemysłu naftowego i gazów ziemnych na uruchomienie 2 aparatów benzynowych dla sprzedaży benzyny na ul. Legjonów i pl. Bernardyńskim a firmie Argon na urządzenie wytwórni materjałów chemicznie czystych i technicznych. Z kolei Arnold Wolf otrzymał konsens na warzelnię miodu pitnego na ul. Gródeckiej l. 9 a inż. Kisielnickiemu konsens na dwa autobusy, które kursować będą na przestrzeni ul. Pełczyńskiej do boisk.

W końcu bufet w teatrze Nowości oddano p. Urbanikowi, a p. Józefowi Rotternowi wydano konsens na urządzenie wytwórni artykułów chemiczno-farmaceutycznych i kosmetyków.

„Sędziowie“ Wyspiańskiego na wsi w Barszczowicach.

Wielkie święto zabłysło w Barszczowicach na wieść o przyjeździe teatru „Studio“ p Siemaszkowej, uroszonej przez Związek Teatrów i Chórów we Lwowie. Na dworcu witali wielką artystkę delegaci Teatrów i Chórów włość. w Barszczowicach z prezesem p. Kowalem na czele, a przy wyjściu z dworca zagrzmiała hucznie muzyka. To orkiestra chłopska witała gości ze Lwowa.

Miły nastrój utrzymał się przez cały czas naszego pobytu, dochodząc do kulminacyjnego punktu po przedstawieniu „Sędziów“. Prawdziwy teatr na wsi! To wystarczyło, by zelektryzować całą „gromadę“, która po brzegi wypełniła dużą salę „Domu ludowego“ w Barszczowicach.

Na wstępie p. prof. Pelry przedstawił ludowi życie Wyspiańskiego i scharakteryzował jego dzieła.

Jeden z młodych uczniów „Studio“ wygłosił bardzo pięknie kilka liryk Wyspiańskiego.

Wreszcie kurtyna podniosła się, ukazując karczmę, taką wiejską typową karczmę, jaką barszczowiccy chłopi dobrze znają, a w niej żyda arendarza i jego familję i hucułkę służącą i dziada proszalnego i wojaka austrjackiego i żandarma z piórem przy kapeluszu.

Zadzierżgnął się odrazu węzeł między sceną a publicznością na widok rzeczy znanych, tak mocno wrośniętych w życie i pamięć wsi polskiej.

A gdy przed oczyma przesunął się kawał tragicznej doli chłopskiej, wykutej w spiżowem słowie poety, wzruszenie ogarnęło widzów niesłychane! Kobiety płakały, gospodarze poważni też łzy ukradkiem ocierali, nawet chłopaki niesforne „hebra“, jak ich tu nazywają, stały cicho, wzruszone, zapomniawszy swoich figlów i bójek.

Wielka, prawdziwa sztuka wzięła tłum w swoje władanie. Młoda drużyna, szkoła p Siemaszkowej grała doskonale. Czuli ci młodzi artyści, że spełniają ważną misję niosąc ludowi najpiękniejsze poetyckie słowo polskie.

Oklaskom i podziękowaniom nie było końca. „Niech Bóg panią wynagrodzi za to, żeś raczyła do nas przyjechać i przywieźć nam piękną sztukę polską! Życzymy ci zdrowia, szczęścia i powodzenia. Wieś nasza nigdy nie zapomni tego dnia, w którym dzięki Tobie poznała wielkiego poetę naszego“. Tak przemawiał do p. Siemaszkowej na scenie p. Marciniak, włościanin, sekretarz Teatrów i Ch. wł. A Siemaszkowa uradowana powiedziała chłopom, jak to Wyspiański największą w nich nadzieję pokładał, nazywając chłopa „potęgą“ i jak to w „Weselu“ poeta, na pytanie panny młodej „gdzie to ta Polska“ odpowiedział, że Polska — to właśnie jej, Jagusine, chłopskie serce.

Ci, którzy pamiętają cudną kreację Siemaszkowej, w roli panny młodej w „Weselu“ czują, że nikt bardziej od niej Polki patrjotki i artystki, nie jest uprawniony do objawienia tej prawdy o sercu chłopskiem na kresowej wsi polskiej.

Inteligencja barszczowicka stawiła się na przedstawieniu licznie Dwór tylko zamknął się przed polskiem słowem bo we dworze dzierżawca Niemiec rządzi, obojętny dla tej wsi i życia jej mieszkańców.

Pozostałe do odjazdu godziny przeszły na miłej pogawędce z ludnością, przedstawicielami gminy przy skromnym posiłku, zaaranżowanym przez niezmordowanego sekretarza Związku lwowskiego p. Piątka, tańcach, przy doskonałej chłopskiej orkiestrze i śpiewach. Żegnani muzyką, serdecznemi wyrazami wdzięczności, życzeniami i prośbą o ponowne odwiedziny odjeżdżała artystyczna drużyna i przedstawiciele Związku z sercem przepełnionem radością, jaką daje dobry czyn spełniony i przeświadczeniem, że sztuka polska to najwznioślejszy, najlepszy czynnik, szczepiący na gruncie narodowym na wsi świadomość istnienia niepodległej Polski i szlachetne owoce dobra i piękna.

Jaz.

Sprawcy morderstwa pod Rudkami wykryci.

Zamordowany przez nich został Eisig Wald.

Rudki, (Tel. wł.). Donieśliśmy w dniu wczorajszym o morderstwie, dokonanem pod Rudkami na osobie nieznanego żyda, którego zwłoki znaleziono niemal zmasakrowane. Dochodzenia wykazały, iż we wsi Kołbajowcach zamordowany został Eisig Wald, liczący 20 lat. Nieznani sprawcy zadali mu kilka ciężkich ran w głowę jakiemś ostrem narzędziem, skutkiem czego Wald zakończył życie.

Na miejsce wypadku przybył komendant powiatowy PP. z Rudek a podjąwszy śledztwo, doprowadził w niedługim czasie do aresztowania dwóch sprawców tego mordu. Obaj przyznali się do winy i złożyli szczegółowe zeznania. Dochodzenia w toku

Wielka kradzież w ambulansie pocztowym w Tarnobrzegu.

Skradziono 15.000 zł.!

Rzeszów, (Tel wł.). W dniu wczorajszym zgłosił się w tutejszym Wydziale śledczym Jakób Burka, urzędnik z lwowskiej Dyrekcji poczt z doniesieniem, iż nieznany sprawca skradł w ambulansie pocztowym pociągu osobowego w Tarnobrzegu kwotę 15.000 zł. Celem wyświetlenia sprawy delegowany został wywiadowca z tutejszego Wydziału Śledczego. Po znanej kradzieży na dworcu głównym we Lwowie jestto już drugi z rzędu, dokonany w ostatnim czasie wypadek kradzieży znaczniejszej sumy pieniężnej z ambulansu pocztowego.

Aresztowanie rabusiów w Tarnobrzeskiem.

Jeden z nich zbiegł z aresztów.

Tarnobrzeg, (Tel wł.) W ostatnich czasach popełnione zostały w tutejszym powiecie liczne napady rabunkowe, włamania i kradzieże. Onegdaj dokonany został napad rabunkowy na Tadeusza Motykę a dochodzenia policyjne, podjęte celem ujęcia sprawców, doprowadziły do aresztowania Jana Kosteckiego, liczącego 25 lat i Walentego Puzi, liczącego 20 lat, zamieszkałych w Stalach, w powiecie tarnobrzeskim. Obaj aresztowani przyznali się do winy, jak niemniej do szeregu napadów i kradzieży, dokonanych w ostatnich miesiącach w powiecie tarnobrzeskim.

Kostecki po czterech dniach pobytu w aresztach sądowych zbiegł w dniu wczorajszym w nieznanym kierunku. Rozpisano za nim listy gończe.

Życie prowincji.

□ **DROHOBYCZ. Z NOK.** Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet w Drohobyczu odbył się w sali „Sokoła“ odczyt p. Kazimiery Gerżabkowej, która po całorocznym pobycie w Ameryce opowiadała o swoich wrażeniach ze stosunków życia ogólnego oraz z życia wychodztwa polskiego w tamtej części świata. Odczyt budził żywe zainteresowanie w tych ustępach, w których prelegentka z ogromną sympatją i znaniem opowiadała o jednej z największych kolonji polskich za morzem (w Buffalo) o poszczególnych wybitniejszych działaczach narodowych w tej kolonji i o wychodztwie polskiem wogóle.

□ **STANISŁAWÓW. Orzeł czy krzyż?** Apteka dra Beilla wraz z domem przeszła przed laty w ręce żydowskie.

Godło tejże apteki opiewa „czarny orzeł“ i przez lata nazywała się ta apteka „Apteka pod czarnym orłem dra Beilla“. Obecnie żyd usunął czarnego orła umieściwszy w jego miejsce krzyż. W ten sposób liczy na klientelę chrześcijańską, zaś zważywszy, że apteka położona w Rynku ma 80 proc. klienteli chłopskiej, która wzięta na kawał, ciągnie masami do „uczciwej“ katolickiej apteki. Co na to władze?

Rzekomy portret Słowackiego.

P. Dr. Czołowski nadsyła nam następujące pismo:

„W odpowiedzi na wyjaśnienie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w sprawie rzekomego portretu Jana Machana — audiatur et altera pars.

Od lat 20 w posiadaniu mojem znajdował się portret olejny, malowany około r. 1825, przedstawiający młodzieńca o rysach uderzająco podobnych do Juljusza Słowackiego. Z tego właśnie względu nabyłem go w r. 1907 od antykwarza lwowskiego, nie znając jego prowenienc.ji.

Posiadłszy ten portret, zapomniałem o nim zupełnie i nie badałem go bliżej. Dopiero we wrześniu ub. roku, z okazji przygotowań do Wystawy pamiątek, odnoszących się do J. Słowackiego, przypomniałem go sobie i zwróciłem na niego uwagę p. Gębarowiczowi, kustoszowi Muzeum XX. Lubomirskich i organizatorowi Wystawy, prosząc go, aby na podstawie bogatego materjału porównawczego, jaki posiada Ossolineum, zbadał, czy portret ów nie jest portretem J. Słowackiego.

P. Gębarowicz, otrzymawszy portret, z całym zapałem zabrał się do rozwiązania tego zadania. Przez trzy tygodnie badał, dochodził, porównywał, i w rezultacie „na podstawie dostatecznych dowodów, nie tylko uznał go za autentyczny portret J. Słowackiego, zgodnie, jak zapewniał, z opinją wszystkich, którzy go oglądali, ale oświadczył gotowość nabycia go do zbiorów Muzeum za cenę czterystu złotych.

Mając na względzie, że Ossolineum gromadzi specjalnie pamiątki po J. Słowackim, zgodziłem się na odstąpienie mu tego portretu za ową śmieszną kwotę, wobec uznania jego autentyczności.

Ponieważ sam żadnej w tym względzie nie dawałem rękojmi, więc tuż przed zawarciem transakcji, raz jeszcze zapytałem p. Gębarowicza, czy pewny jest, że to portret J. Słowackiego? „Nie ulega żadnej wątpliwości", odrzekł mi na to stanowczo. Roma locuta, causa finita.

Portret, jako autentyczny, przeszedł na własność Muzeum i zawisł wśród pamiątek po J. Słowackim. Przy tej sposobności ofiarowałem do nich plik papierów i listów, odnoszących się do J. Słowackiego, nie mających atoli nic wspólnego z samym portretem. Papiery te nabyłem w r. 1898 na Ukrainie, razem z kilkunastu portretami, a między niemi i z portretem stryja Poety, Euzma Słowackiego, który następnie zamieniłem z ks. A. Ponińskim za sztychy.

W czerwcu b. r. „w związku z Wystawą pamiątek po J. Słowackim — pisze p. Bernacki — sprawa cała wyjaśniła się ponad wszelką wątpliwość". Autentyczność portretu, stwierdzona przez Ossolineum, okazała się nic nie warta. Wystarczyła informacja latka, że portret ów był niegdyś własnością lwowskiej rodziny Machanów, aby J. Słowackiego z miejsca, bezkrytycznie, zdegradować do Machana, a dla usprawiedliwienia na zewnątrz własnej zbyt pochopnej ekspertyzy portretu, całą winę złożyć na moją „złą wolę". W czem? Czy w chęci uzyskania aż czterystu złotych? Czy może w zamiarze złośliwego zmistyfikowania Zakładu, który bez względu na ludzi, stojących na jego czele, największą zawsze otaczałem czcią? Osądzenie tego zostawiam wszystkim, którzy nie od dziś znają mnie i moją działalność.

Po otrzymaniu odnośnego listu od p. Gębarowicza, natychmiast udałem się do niego, zaprotestowałem dobitnie przeciw bezpodstawnej insynuacji co do złej woli, przypomniałem mu słowa, któremi stwierdził autentyczność, poczem z całą gotowością zwróciłem ową kwotę, portret zabrałem z powrotem, a chcąc taktem podkreślić ma bezinteresowność w tej sprawie, ofiarowałem Muzeum złoty medal, który też został przyjęty.

Na tem całą sprawę uważałem za załatwioną i takie samo stanowisko zajął p. Bernacki. Gdy mimo to sprawa wyszła poza mury Ossolineum i w kilku dziennikach pojawiły się o niej złośliwe notatki, zarówno pod adresem Zakładu, jak i moim — oddałem ją dnia 9 listopada b. r. do rozpatrzenia i osądzenia jej etycznej strony, t. j. mojej rzekomej winy, Towarzystwu historycznemu

Zakład im. Ossolińskich uprzedzając wydanie opinji, której termin nie odemnie zależy, ogłosił swoje „wyjaśnienie".

Mimo wszystko rad jestem, że ów portret wrócił napowrót w moje posiadanie. Fakt stwierdzający, że był on własnością rodziny Machanów, nie jest jeszcze dowodem, że musi przedstawiać jednego z jej członków. Przeciwnie, fakt ten dostarcza właśnie szeregu wskazówek, które silnie przemawiają za tem, że ów portret, mimo odmiennych, gołosłownych twierdzeń, może być w istocie portretem J. Słowackiego, czego obecnie jestem prawie pewny.

We Lwowie, 18 grudnia 1927.

Dr. Aleksander Czołowski".

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Dobrodziejstwo mrozu.

Doniosłe odkrycie. — Bezinteresowny dobroczyńca.

Francja przygotowuje obchód setnej rocznicy urodzin wielce zasłużonego męża. Jest nim wynalazca praktykowanego dziś powszechnie sposobu zamrażania przewożonych artykułów spożywczych, a zwłaszcza mięsa, którego pierwszy zamorski transport nadszedł do Francji przed około pięćdziesięciu laty. Przedmiotem uroczystości jest uczczenie pamięci Charles'a Tellier'a, urodzonego w r. 1828 w Amiens, który w początkach siódmego dziesiątka lat ubiegłego wieku uczynił doniosłe odkrycie, stwierdzając fakt, że wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe, podlegające łatwo zepsuciu, można zapomocą zamrażania przechowywać w stanie świeżości miesiącami, a nawet całemi latami.

Tellier, będący nietylko uczonym, ale i ekonomistą, z żalem obserwował marnowanie darów bożych w kraju rodzinnym, gdzie w pewnych czasokresach była taka obfitość owoców, iż je rozdawano prawie darmo lub nawet zużywano na mierzwę, zaś w parę miesięcy później sprzedawano nieomal na wagę srebra. Zajmowała go również kwestja mięsa, którego w krajach zamorskich, jak Nowa Zelandja, Stany Zjednoczone i Południowa Ameryka, produkowano znacznie więcej, aniżeli wymagało miejscowe spożycie, a którego Europa nie mogła dostarczyć ludności swej w potrzebnej ilości.

W owych czasach znano wprawdzie już sposób konserwowania owoców zapomocą gotowania i wiedziano, że niektóre rodzaje zarówno owoców jak jarzyn można suszyć bez narażenia ich na utratę właściwości pożywczych. Atoli Tellier postawił sobie za zadanie wynaleźć inny sposób konserwowania, aniżeli dotychczas stosowany, opierający się na założeniu, że mikroby powodujące gnicie mogą być zniszczone tylko za pomocą gorąca. W wyniku długotrwałych badań Tellier zdołał stwierdzić, iż zimno w danym wypadku daje taki sam rezultat jak gorąco, z tą jedyną różnicą, że nie zabija niszczycielskich drobnoustrojów, lecz paraliżuje ich działalność do tego stopnia, iż większość artykułów żywnościowych, przy bardzo niskiej temperaturze, można przechowywać niezmiernie długi, niedający się zgoła obliczyć okres czasu.

W r. 1873 Tellier ogłosił swoje odkrycie i w kilka lat później wysłał z Rouen pierwszy okręt, wyposażony w aparat zamrażający. Po upływie dwóch lat statek ten powrócił, wioząc ładunek mięsa amerykańskiego, które nie wykazywało najmniejszych śladów zepsucia.

Dzięki wynalazkowi genjalnego Francuza panujący zwłaszcza na zachodnich obszarach starego kontynentu brak mięsa, został w znacznej mierze zażegnany i z biegiem lat przywóz mrożonego mięsa do Europy przybrał wręcz olbrzymie rozmiary. Wystarczy nadmienić, że w roku ubiegłym sama Anglja sprowadziła przeszło miljon tonn bitych, zamrożonych wołów, cieląt, nierogacizny, królików, gęsi, indyków i t. d., nadsyłanych z wszystkich zakątków świata. W ten sposób królik, będący jedną z plag Australji, stał się w Anglji chętnie spożywaną potrawą. Należy dodać, że odkrycie Tellier'a nie tylko zapoczątkowało budowę specjalnych statków dla przewożenia mięsa, oraz wagonów-lodowni, lecz dało w krajach zamorskich pochop do uprawy na olbrzymią skalę owoców i jarzyn, jak i do hodowli miljonowych stad wszelkiego rodzaju bydła.

Tellier, jak tylu innych wielkich wynalazców i genjuszów, umarł w zapomnieniu i ubóstwie. Jego wiedza i trud mozolny nie dał mu materjalnej korzyści. Zaiste był on tak ubogi, że nie mógł korzystać z dobrodziejstw, które dzięki jego inteligencji i pracy stały się udziałem innych.

Gener. Zast. na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.

Premja dla nowych Prenumeratorów.

Nowi prenumeratorzy, którzy od 1-go stycznia 1928 zaprenumerują nasze pismo i wpłacą kwartalną prenumeratę t. j. 15 zł. 90 gr., otrzymają jako premję, jak długo zapas starczy trzy powieści a to:

ALBERT CAHUET.
„NIEBIESKA BALUSTRADA"
J. ROSNY.
„KOBIETA KTÓRA ZAGINĘŁA"
G. OMPTEDA.
„NA WYŻYNACH".

Sport.

Lekkoatletyczne imprezy o mistrzostwo Polski. Na ostatniem posiedzeniu Komisji sportowej PZLA. ustalono terminy lekkoatletycznych mistrzostw Polski w roku przyszłym: 25 III — Wiosenny narodowy bieg na przełaj w Warszawie, 31 VIII i 1 i 2 IX — Zawody główne dla panów w Warszawie, 31 VIII i 1 i 2 IX — Zawody główne dla pań w Krakowie, 22 IX — Bieg z przeszkodami (steeple-chase) w Łodzi, 22 IX — Pięciobój dla panów we Lwowie. 28 i 29 IX — Dziesięciobój dla panów w Wilnie, 29 IX — Pięciobój dla pań w Toruniu, 29 IX — Maraton w Poznaniu, 14 X — Bieg na przełaj dla pań w Katowicach, 21 X — Bieg na przełaj dla panów w Lublinie.

II-gi lekkoatletyczny obóz olimpijski. W dniach od 27 grudnia do 15 stycznia odbędzie się w Poznaniu w Centralnej Szkole Wojsk Gimn. i Sportów II-gi lekkoatletyczny obóz przedolimpijski dla panów. Kierownictwo obozu z ramienia PZLA. obejmuje prezes kpt. Misiński. Zajęcia prowadzić będzie trener Klumberg.

Węgierscy pięściarze na Górnym Śląsku. Zapowiedziane na 29 i 30 bm. spotkanie bokserskie pomiędzy Budapesztem i reprezentacją Górnego Śląska nie dojdzie do skutku, natomiast w tych dniach odbędą się mecze pomiędzy bokserami węgierskiemi a drużynami D. K. S. (Katowice) i Boxing Klub (Królewska Huta).

Olimpjady tenisowej nie będzie. Według ostatnich wiadomości Międzynarodowa Federacja Tenisowa postanowiła nie organizować olimpijskiego turnieju tenisowego podczas Igrzysk w Amsterdamie.

Śmierć Murchissona. Słynny sprinter amerykański Murchisson umarł.

„Sport" numer 219 wyszedł z druku i zawiera sprawozdanie z całorocznego ruchu piłkarskiego, lekkoatletycznego i narciarskiego, artykuł o Miejskim Komitecie W. M. i P. W. i wiele innych aktualnych wiadomości sportowych.

Walne zebranie P. Z. P. N. W niedzielę odbyło się walne zebranie PZPN. przy udziale wszystkich delegatów, prócz Wilna i Łodzi. Zebraniu przewodniczył dr. Cetnarowski i p. Rzymalski z Poznania. Jako nową siedzibę PZPN. uchwalono Warszawę przeciwko głosowi Lwowa, który proponował Lwów jako siedzibę, i głosow Górnego Śląska, który proponował Kraków za siedzibę. Następnie rozważano punkty łączenia się z Ligą. Zgodzono się na projekt 15 klubów (z Cracovią), ale postanowiono dążyć do utworzenia 16 klubów w Lidze z podziałem na 2 grupy, lub do utworzenia Ligi 10 klubów (wraz z Cracovią). Następnie zgodzono się na udział rezerw klubów ligowych w klasie A po przeprowadzeniu rozgrywek kwalifikacyjnych. Obradowano następnie nad ustaleniem terminu przynależności graczy do klubów. Na zakończenie zajmowano się sprawami finansowemi i udziałem naszych piłkarzy na IX Olimpjadzie

Radjofon.

Środa, 21 grudnia.

Warszawa. (1111) Godz. 11.40: Komunikaty PAT-a. Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. oraz nadprogram. Godz 14.40: Komunikaty PAT-a. Godz. 15: Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. Godz. 16: Odczyt p. t. „Ustawa biblioteczna" Godz. 16.25: Nadprogram i komunikaty. Godz. 16.40: „Skrzynka pocztowa". Godz. 17.05: Komunikaty PAT-a. Godz 17.20: Odczyt p. t. „Wielkie klęski społeczne" (Cholera). Godz 17.45: Program dla dzieci. P. Rabska opowie bajeczki „O drzewku wigilijnem". Godz. 18.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Ozimińskiego. Godz. 18.55: Komunikaty PAT-a. Godz. 19.05: Komunikat rolniczy Godz. 19.15: Rozmaitości Godz. 19.35: Odczyt p. t. „Nauka organizacji rolnictwa, czy też organizacja naukowa w rolnictwie". Godz. 20.30: Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais". Godz. 22: Sygnał czasu i komunikat lotniczo- meteorologiczny. Godz. 22.05: Komunikaty PAT-a. Godz. 22.20: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. Godz. 22.30: Komunikaty PAT-a.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Parker Gilbert o Niemczech.

Berlin, PAT. Roczne sprawozdanie Parkera Gilberta za 3-ci rok działalności agenta reparacyjnego jest obszerną księgą o 239 stronach tekstu angielskiego, z których 172 zajmuje sprawozdanie właściwe, a reszta załączniki, materjały statystyczne i wymiana listów między Parkerem Gilbertem a ministrem Skarbu Rzeszy, które w swoim czasie wywołały poruszenie w świecie politycznym Europy i Ameryki. Sprawozdanie właściwe składa się ze wstępu, 8 rozdziałów i zakończenia formułującego wnioski ogólne. Wstęp zawiera stwierdzenie, że plan Dawesa przekazywania odszkodowań wierzycielom funkcjonuje normalnie.

Rozdział I. mówi o wykonywaniu administracji planu i podaje zestawienia płac dokonanych na rzecz poszczególnych wierzycieli.

Rozdział II., mówi o działalności komitetu transveru. W rozdziale tym Parker Gilbert podkreśla ścisłe rozgraniczenie istniejące między sprawą wpłacania rat reparacyjnych przez rząd Rzeszy na ogólne konto reparacyjne, czyli na t. zw. konto agenta reparacyjnego w Banku Rzeszy, a sprawą przekazywania tych spłaconych sum przez agenta reparacyjnego poszczególnym państwom wierzycielskim. Rozróżnienie to istnieje pomimo, że obie sprawy są w istocie ściśle ze sobą związane i że transver posiada coraz większy wpływ na wewnętrzną politykę gospodarczą Niemiec. Wydatki zaś i pożyczki instytucyj publicznych mają poważny wpływ na sprawę transveru. Parker Gilbert czyni przytem, że sumy, przekazane przez niego wyniosły w trzecim roku planu Dawesa 1 miljard 380 miljonów, podczas gdy w drugim roku wynosiły one 1 miljard 170 miljonów. Transver w dewizach wynosił z tego około 50 proc., pozostałe 50 proc. przypada na świadczenia rzeczowe.

Rozdział III. zawiera krótki przegląd sprawozdań komisarza Banku Rzeszy, komisarza Kolei i kuratora obligacyj przemysłowych, przyczem najobszerniej omówione zostało sprawozdanie komisarza kolei, wykazujące wielki wzrost wydatków na administrację mienia kolejowego, które to wydatki wyniosły w r. 1927 około 500 miljonów.

Rozdział IV., mówi o budżecie i stwierdza, że budżety, zarówno Rzeszy, jak i krajów, oraz gmin nie były zrównoważone. Budżet Rzeszy na rok 1928/29 wykazuje jednak poważny postęp, wyrażający się przedewszystkiem w zerwaniu z dotychczasową tradycją wydatków nadzwyczajnych, pokrywanych przez pożyczki. Po memorjale, złożonym przez Parkera Gilberta w listopadzie, poczynione zostały poważne wysiłki w tym kierunku, pomimo to dalsze zarządzenia oszczędnościowe są konieczne. Wydatki Rzeszy wzrastające ustawicznie od chwili stabilizacji marki, osiągnęły obecnie, jak stwierdza Parker Gilbert, poziom najwyższy. Znamienną jest jednak rzeczą, że źródła dochodów wykazały trwałą żywotność i ten niespodziewany wzrost dochodów polepszył sytuację.

Rozdział V. stwierdza, że cały dług instytucyj publicznych w Niemczech wynosi ogółem 11 miljardów.

W rozdziale VI. Parker Gilbert poruszając sprawę kredytów i waluty, podkreśla, że poprawa konjunktur w głównej mierze ograniczoną była do rynku wewnętrznego Niemiec. W ostatnich czasach ceny konsumpcyjne wzrosły. Poprawa konjunktur wewnętrznych pociągnie za sobą wzrost importu, ten ostatni zaś powoduje wzrost zapotrzebowania kredytowego. O ile pożyczki zagraniczne z jednej strony umożliwiają nadzwyczajne wydatki i to w tym samym czasie, kiedy przemysł niemiecki już prosperował, o tyle, z drugiej strony spowodowały one wybujałą ekspanzję dla dzieła normalnej rozbudowy.

Rozdział VII. dotyczy handlu zagranicznego i w tem miejscu Parker Gilbert stwierdza, iż Niemcy jeszcze przez pewien czas będą potrzebowały pożyczek zagranicznych.

Po omówieniu w rozdziale VIII. sytuacji gospodarczej Niemiec, Parker Gilbert formułuje pokrótce swe wnioski, w których na wstępie obrazuje odpowiedzialność spadającą w sprawie transveru na komitet transveru, oraz na rząd Rzeszy i na Bank Rzeszy. Przyznanie Niemcom tej ochrony transferowej opierało się na założeniu, że Niemcy same czynić będą wszystko, aby transfer ułatwić. Dlatego też Niemcy winny stosować największą ostrożność w sprawie wydatków i pożyczek. Oświadczenie Rządu Rzeszy i odpowiedź ministra skarbu na memorjał Parkera Gilberta stanowi podstawę do kontynuowania prób praktycznych nad planem Dawesa. System ochrony — oświadcza Parker Gilbert przewidziany przez Komitet rzeczoznawców, był tylko środkiem, wiodącym do celu, a mianowicie do rozwiązania ważnego i aktualnego zagadnienia osiągnięcia wyników, związanych z transferem. Jedyna droga, na której cel ten da się osiągnąć, jest — zdaniem Parkera Gilberta — ostateczne określenie wysokości niemieckiego długu reparacyjnego, oparte na podstawie niewzruszalnej i bez ochrony transferu. Rzeczoznawcy pominęli oczywiście termin, w którym to określenie ma nastąpić. Okres obecny zaś uważać należy w dalszym ciągu jeszcze za próbny, potrzebny, zdaniem Parkera Gilberta, do dalszych doświadczeń. Obecnie istnieje tylko zaufanie, będące najistotniejszym czynnikiem zadawalniającego uregulowania ostatecznego spraw reparacyjnych. Żadne z pośród wielkich zagadnień aktualnych nie będzie mogło być ostatecznie rozwiązane — oświadcza Parker Gilbert — zanim Niemcy nie zostaną postawione przed ostatecznem zadaniem wyrażającem się w obowiązku i zdolności do działania bez dozoru zagranicy i bez ochrony transferu.

Cała prasa niemiecka w obszernych komentarzach i artykułach omawia szczegółowo roczne sprawozdanie generalnego agenta do spłat odszkodowawczych Parkera Gilberta, kładąc główny nacisk na końcowe wnioski agenta, w których poruszona została sprawa ostatecznego ustalenia wysokości długu odszkodowawczego Niemiec.

Prawicowa „Börsen Zeitung" nazywa ten postulat Parkera Gilberta punktem zwrotnym w polityce odszkodowawczej, twierdząc, że oznacza on otwarte przyznanie, iż system Dawesa ma charakter problematyczny. Sprawozdanie generalnego agenta do spłat odszkodowawczych dziennik uważa za pierwszy krok pozytywny w kierunku nowego uregulowania systemu niemieckich spłat odszkodowawczych.

„Börsen Kurier" wskazuje na pocieszający fakt, iż Parker Gilbert wspomniał tym razem o usunięciu niewoli gospodarczej, jako o celu, którego osiągnięcie leży zarówno w interesie Niemiec, jak i w interesie państw wierzycielskich.

Monarchistyczna „Kreuzzeitung" ostrzega, że nałożone na Niemcy ciężary muszą doprowadzić do sparaliżowania całej energji Niemiec.

„Deutsche Tageszeitung", organ agrarjuszy oświadcza, że Niemcy wprawdzie powinny się w dalszym ciągu domagać ostatecznego ustalenia swoich długów, nie powinny jednak zapominać o tem, że odpowiedzialność za same spłaty ponosić muszą ci, których dziełem jest plan Dawesa.

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" uważa fakt poruszenia w sprawozdaniu generalnego agenta do spłat odszkodowawczych kwestji ostatecznego ustalenia zobowiązań niemieckich za wydarzenie niezwykłej doniosłości i o znaczeniu międzynarodowem, podkreślając, że Parker Gilbert nietylko wspomniał o tej sprawie, lecz wprost oświadczył, że niepewność w tym względzie jest czynnikiem psychologicznym istotnie wpływającym na same spłaty.

„Lokal Anzeiger" omawiając poruszoną przez generalnego agenta do spłat odszkodowawczych sprawę wzmożenia wywozu niemieckiego wyraża zdziwienie, że Parker Gilbert nie zwrócił się jednocześnie do innych państw z żądaniem otwarcia granic dla importu niemieckiego i bardziej skrupulatnego wypełniania uchwał Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

„Berliner Tageblatt" i „Germania" podkreślają pojednawczy ton wywodów generalnego agenta do spłat odszkodowawczych.

Rozwój koksowni górnośląskich.

Polskie koksownie na G. Śląsku zrzeszone są w dwóch związkach, w Związku Koksowni, oraz w firmie „Carbochemija".

Związek Koksowni założony został pierwotnie jako organizacja sprzedaży wszelkich produktów, uzyskiwanych w koksowniach Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, oraz Zakładów Przemysłowych hr. Ballestrema. Z czasem przystąpiły do Związku dalsze górnośląskie przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze, posiadające własne koksownie. Bezpośrednio przed przejęciem Górnego Śląska nabył Związek chemiczną fabrykę w Wielkich Hajdukach, należącą do Rütgerswerke A. G. w Berlinie, uzyskując przez to możność dalszego przerobu (w własnym zakresie) surowców, oddanych mu przez zrzeszone koksownie, oraz zbywania ich na rynku w postaci możliwie najdalej uszlachetnionych półfabrykatów, lub wyrobów gotowych.

Do Związku należą obecnie następujące przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze: 1) Rybnickie Gwarectwo Węglowe w Katowicach (koksownia „Emma", wraz z znajdującą się przy niej fabryką benzolu), 2) Wschodnio - Górnośląskie Zakłady Przemysłowe Mikołaja hr. Ballestrema w Rudzie (koksownia „Wolfgang"), 3) Huta Pokoju S. A. w Katowicach (koksownia Huty Pokoju), 4) Donnersmarck - Hütte, Oberschlesische Eisen — und Kohlenwerke A. G. w Zabrzu (koksownie Huty Donnersmarcka w Zabrzu na Niemieckim Górnym Śląsku, 5) Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku S. A. (koksownia w Knurowie). Te ostatnie prowadzą jednak sprzedaż koksu i siarczano - amonu we własnym interesie.

Wszystkie inne koksownie polsko-górnośląskie w liczbie 5-ciu zrzeszone są w firmie „Carbochemja" w Katowicach, jednakże wyłącznie tylko w charakterze organizacji handlowej, nie posiadającej własnych zakładów przetwórczych.

Działalność Związku koksowni rozciąga się obecnie na zakup, przerób i sprzedaż tzw. produktów pochodnych suchej destylacji węgla kamiennego (siarczan amonu, produkty smołowcowe — benzol itp.) uzyskiwanych w koksowniach udziałowców lub też zakupywanych przez Związek z wolnej ręki w kraju lub zagranicą. Surowe produkty węglo-pochodne przerabiane są w własnej fabryce chemicznej w Wielkich Hajdukach. Przeróbka obejmuje głównie surową smołę pokoksową i pogazową, smoły z wytlewu węgla przy niskiej temperaturze, surowe oleje smołowcowe i surowy benzol, z których przy systematycznie postępującej pracy otrzymuje się między innemi następujące produkty: smołę preparowaną i destylowaną smołę do budowy dróg, pak i lepnik, oleje smołowcowe impregnacyjne kreozotowe, tłuszczone karbolineum i kwasy karbolowe, czysty fenol, krezole, zasady pirydynowe do skażania, zasady wysoko wrzące, pirydynę czystą, naftalin surowy prasowany, oraz czysty sublimowany i krystaliczny antracen, acenaft, fenantren, chinolinę, żywicę kumaronową itp., benzole, toluol, ksylole, solwenaftę, siarczan amonu, smołowce, smary emulsyjne, kwas benzoesowy i wiele innych. Dla dalszego zużytkowania przemysłowego tych produktów, posiada Zw. K. fabrykę tektur smołowcowych w Katowicach-Dąbiu, oraz nasycalnie materjałów drzewnych w Wielkim Chełmie, oraz Górny Śląsk we Wronkach i Solcu Kujawskim w Poznańskiem. Zakłady te nasycają materjały drzewne, głównie podkłady kolejowe, olejem smołowcowym, lub roztworami soli impregnacyjnych.

W roku 1926 wytworzyły fabryki na

Mydło do golenia „TLEN"
ZMIĘKCZAJĄC WŁOS, OSZCZĘDZA PRACY BRZYTWIE. n1233
12334n

Związek Iz przemysłowo-handlowych przeciw ograniczeniom paszportowym.

Z inicjatywy krakowskiej Izby handlowej wysłał Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej do ministerstwa skarbu, handlu oraz spraw wewnętrznych obszerny memorjał w sprawie dotychczasowych ograniczeń paszportowych, tamujących w wysokiej mierze prawidłowy rozwój naszego życia gospodarczego.

„Skoro obecnie możliwy jest — mówi memorjał — swobodny wywóz pieniędzy zagranicę, odpada tem samem potrzeba ograniczeń i utrudnień paszportowych, wprowadzonych przedewszystkiem dla ochrony złotego. Ponadto obecne ustosunkowanie się kosztów utrzymania u nas do kosztów utrzymania zagranicą jest tego rodzaju, że wyjazd zagranicę dla obywateli polskich ze względów walutowych nie jest tak korzystny, jak to miało miejsce przed kilkoma laty".

„Nie od rzeczy będzie nadmienić — argumentuje dalej memorjał — że tak wysokie opłaty paszportowe, jak w Polsce, nie są pobierane w żadnem państwie z wyjątkiem Rosji. Ponadto w państwach zachodnio - europejskich wogóle nie obowiązuje już przymus paszportowy, a obecnie Austrja i Czechosłowacja zapowiadają zupełną wolność komunikacyjną w ruchu wzajemnym, a od przyszłego roku także Czechosłowacja i Niemcy".

W myśl wywodów memorjału Związku Izb przemysłowo-handlowych, po zniesieniu ograniczeń paszportowych, należy oczekiwać wzmożenia się eksportu, znacznego wzrostu przyjazdu obcych do Polski, a przy racjonalizacji produkcji i modernizacji naszych zakładów przemysłowych, dzięki oczekiwanemu napływowi kapitałów zagranicznych, przemysłowcy nasi będą mogli stać w żywym kontakcie z zagranicą.

bezące do związku: siarczano amonu 8.932 tonn, smoły preparowanej i destylowanej 13.086, olei smołowcowych 11.244, paku smołowego 13.150, naftalinu surowego prasowanego 878, czystego w łuskach 320, zasad pirydynowych 75, fenolu i krezolu 747, benzolu oczyszczonego 8.843, różnych innych produktów węglo-pochodnych 483, kwasu węglowego płynnego 174.

Maksymalna zdolność przeróbcza fabryki chemicznej w Wielkich Hajdukach, należącej do Związku wynosi około 80 do 90 tysięcy tonn surowych produktów węglopochodnych rocznie. Produkcja fabryki tektur smołowcowych w Dąbiu wynosiła w roku 1926 868.833 m kw. tektur smołowcowych. Maksymalna wytwórczość fabryki wynosi blisko 1.400.000 m kw. przy pracy 8-io godzinnej na jedną zmianę. Nasycalnie „Zakładów impregnacyjnych" impregnowały w 1926 r. 104.260 cbm. materjałów drzewnych; maksymalna zdolność nasycania materjałów drzewnych wynosi rocznie 2 milj. cbm.

Związek koksowni pracuje głównie dla potrzeb rynku krajowego. Smoła preparowana, pak, oleje smołowcowe itp. znajdują prawie wyłącznie zbyt w kraju, tworząc podstawowy materjał surowy dla przemysłu tektur smołowcowych, brykietowni węglowych etc. Inne produkty eksportowane są zagranicę do Niemiec, Belgji, Włoch, Anglji, Japonji, Ameryki Północnej etc. Eksport produktów Zw. K. zagranicę, oraz do wolnego miasta Gdańska przedstawiał się w r. 1926 w tonnach następująco: siarczan amonu 3890, smoła preparowana 768, oleje smołowcowe 1023, pak smołowy 2023, naftalin surowy i czysty 742, zasady pirydynowe 28, fenole i krezole 764, benzole oczyszczone 6013 (dwie trzecie całej produkcji), różne inne produkty węglopochodne 11.

Kronika gospodarcza.

= **Stan zatrudnienia i płace.** W ciągu listopada liczba bezrobotnych w dalszym ciągu wzrosła. Dnia 5 listopada br ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła (wraz z woj. śląskiem) 152.577, w dniu 3 grudnia zaś wzrosła o 26.074 do 178.651 osób. Tak znaczny wzrost liczby bezrobotnych należy przypisać zakończeniu prac na roli, zaprzestaniu obrót inwestycyjnych i wstrzymaniu skutkiem mrozów sezonu budowlanego, jak również dzięki zarejestrowaniu się — wobec wydatniejszej akcji zasiłkowej na zimę — znacznej ilości bezrobotnych, poprzednio niezarejestrowanych.

Dążenia do uzyskania powyższych zarobków trwają nadal. w Zagłębiu Dąbrowskiem przyznano z ważnością od 1 X br górnikom dniówkowym 10,7 prc., akordowym 5 prc. i od 1 XI br. metalowcom dniówkowym 7 prc., akordowym 5 prc. podwyżki zarobków. Dwumiesięczny strajk w przemyśle lutowym i konopnym w Bielsku został zlikwidowany zwiększeniem płac o 7 prc. Dla województw centralnych zawarta została umowa zbiorowa w rolnictwie, ustalająca wysokość płac robotników rolnych na poziomie z roku ubiegłego. Lokalny wzrost płac wykazują fabryki fajansu we Włocławku o 10 prc. z ważnością od 31 VIII br., przemysł budowlany i metalowy w Białej o 15 względnie 6 prc., oraz niektóre kategorje robotników budowlanych w Katowicach o około 20 prc. Żądania podwyżek płac zostały dotychczas niezałatwione w okręgu krakowskim, w przemyśle ceramicznym, oraz w przemyśle drzewnym w Poznaniu.

= **Węgiel.** W tygodniu bieżącym t. j. od dnia 12 do 17 bm. włącznie przybyło do Warszawy razem 15.200 tonn węgla, z czego 5.650 tonn dąbrowskiego i krakowskiego, a 9.550 tonn górnośląskiego. Przeciętnie więc przychodziło dziennie 2.500 tonn, podczas gdy w tygodniu ubiegłym, pomimo jednego dnia świątecznego 3.300 tonn. Z ogólnej liczby transportów otrzymał Wydział zaopatrywania m. stoł. Warszawy około 25 prc. Sytuacja mocna, zapotrzebowanie bardzo wielkie, ceny utrzymują się w granicach poprzednich, t. j. 47 zł za tonnę gatunków najwyższych a 39 do 40 zł za gatunki najniższe.

Pomimo mocnej sytuacji pozostawało w ciągu tygodnia wiele wagonów na t. zw. postojowym, gdyż wytworzyły się pewne anomalje przy podstawianiu wagonów przez zarząd kolei. Podczas zdybowiem dawniej wagony podstawiane były przeważnie do godz 10 rano, to w tygodniu bieżącym czyniono to dopiero często o godz. 2 popoł., wtedy, kiedy kupców i składników na stacji już niema i wagony wskutek tego muszą pozostać na dzień następny.

Kopalnie sygnalizują zmniejszenie od 1 stycznia 1928 znowu rabatów i skonta przy zapłacie całej należności gotówką, natomiast cenniki będą utrzymane na obecnym poziomie.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł.). Mocniejsze dewizy na Londyn, Szwajcarję i Wiedeń. Zapotrzebowanie większe pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8'88 i pół.

Rubel złoty 4'69 w żądaniu bez oddawców.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł.). Bank Handlowy w Poznaniu 70'75 Unja 21, Cegielski 48, Herzfeld Victorius 57 dr. May 118.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł.). Londyn 4:88 i pięć trzydziestych drugich, Paryż 3'93 i trzy czwarte, Bruksela 13'99, Rzym 5'43, Madryt 18'65, Berno 19'32, Berlin 23'89 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł.). Londyn 43 i pół, Berlin 46'675—47'075 Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'85 do 47'05, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'80—47'—, Gdańsk 57'45—57'59, Wiedeń (czeki) 79'21—79'49, Wiedeń (banknoty) 79'10—79'50, Zurych 58'10.

ZBOŻE.

Lwów, 20 grudnia.

Na giełdzie transakcje w pszenicy, owsie i prosie po cenie w ramach dotychczasowych notowań.

Nastrój sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: Pszenica krajowa dworska 47.25—48.25, owies małopolski 31.75—32.75, proso krajowe 42.00—44.00.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: Pszenica zbiorowa 45.50—46.50, żyto 38.00—39.00, jęczmień browarniany 38.00—39.00, jęczmień przemiałowy 32.75—33.75, jęczmień pastewny 30.00—31.00, kukurydza 33.75—34.25, ziemniaki 5.40—5.60, fasola biała 40.00—50.00, fasola kolorowa 40.00—45.00, fasola krasa 50.00—60.00, groch pół Victoria 63.00—69.00, groch polny 40.00—50.00, bobik 33.50—34.50, siano prasowane 7.50—8.50, słoma prasowana 4.25—4.75, len 68.00—71.00, rzepak ozimy 61.50—62.50, mąka pszenna 40 prc. 84.00—85.00, mąka pszenna 50 prc. 76.50—77.00, mąka żytnia 50 prc. 59.00—60.00, grysik kukurydziany 53.00—54.00, mąka kukurydziana 36.25—37.25, otręby żytnie 24.75—25.25, otręby pszenne 24.75—25.25, hreczka 35.00—37.00, kasza hreczana 73.00—74.00, kasza jaglana 71.25—75.25, kasza jęczmienna 57.50—58.50, makuchy kon. 48.50—49.50, koniczyna czerwona 245.00—275.00, mak nieb. 100.00—120.00, mak siwy 85.00—100.00, worki lutowe 1.70—1.80, Częstochowianka 1.65—1.70, worki używane (dobre) 1.50—1.60.

=⊙=

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm. Zachmurzenie umiarkowane lub nieco większe. Silny mróz, słabe wiatry miejscowe.

=⊙=

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 grudnia.

Kurs dolara zł. 8.87 i pół.

Na rynku pieniężnym silna ciasnota gotówkowa.

Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż dewiz bez większego zainteresowania.

Gram złota 5,9244 zł

Sto złotych franków 172 zł.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.85 Nowy Jork 8,88, Londyn 43.40, Zurych 171.71, Paryż 35.01, Bruksela 25.05, Medjolan 48.26, Amsterdam 359.55, Praga 26.35, Stokholm 240.10, Kopenhaga 238.15, Oslo 236.76, Gdańsk 173.35, Wiedeń 125.49, Berlin 212.18, Kanada 8.88.

Na giełdzie akcyjnej silne sprzedaże realizacyjne w związku z ultimem roku. Zainteresowanie minimalne, kursy zniżkowe, tendencja wybitnie słaba.

Notowano: 4 i pół prc. Tow. Kr. Ziem. 61 prc., 4 i pół prc. Akc. Bku Hip. 59 i 60 prc., Akcyjny Bk Hip 1.15, Przemysłowy 105.00, Lokomotywy 1.80, Gazy wschodnie 24.00, 23.50, Ojkos 67.00, Parowozy 34.00, Pezet 4.50, 4.75, Tespy 26.50, 25.75, Polska Nafta 0.22.

Z niekotowanych Jaworzno 22.15, 22.20, Elektrosan z 1 pół gr., Schoen 33.00, Bank Polski 153.00, dolarówka 66.00.

Wynagrodzenia w złotych	Ilość dni zakładowych w tyg. robocz.	Zarobek ogólny w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 192	Akcje kotowane	20 grudnia	19 grudnia	16 grudnia
1'00	5.000	10[illegible]	0'00	Bank Hipoteczny	1'15	—	1'20 1'26
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	105'00	—	105.00
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
10 00	4.000	100	103'00	Browary	—	—	—
10'40	0.250	100	101'00-103'00	Chodorów	—	169 00	—
0'20	5.000	—	4'00	Chybie,	—	—	—
—	900	10	0'27	Chmielów	—	—	—
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	1 80	—	—
—	—	—	0'15	Galota	—	—	—
1 00	1.800	20	23'00	Gazolina	—	—	—
—	220	—	17'20	Gazy Wschodnie	24'00 - 23'0	24'50	25'00
—	4.000	100	17'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'45	Niemojowski	—	2'30—2'40	2'30 - 2'40
—	2.600	—	33'00	Ojkos	67'0	—	—
0'04	500	10	0'25	Parowozy	34'00	0'60	—
0'02	700	—	3'00	Pezet	4'50 - 4'75	—	—
—	—	—	1'10	Ropcisk	—	—	—
—	500	—	0'20	Polska nafta	0'22	0'23	—
—	—	—	0'30	Ranszawa	—	—	—
—	—	—	2'70	Siersza górn.	—	—	—
2'5	3'00	20	17'20	Tespy	25'50 - 27'75	—	—
2.00	1.200	100	11'00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	49'20—49'5	4% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
	6.000	50	13'00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0'05	Elektrosan	0'02½	—	—
—	—	—	0'30	Foresta	—	—	—
—	—	—	1'80	Gazy Zachodnie	—	—	1 30 - 1 35
—	—	—	0'40	Gazociągi	—	—	—
1 50	500	—	16'70	Jaworzno (po 20)	22'15 - 22'2	22'20	22'8 - 22'9
—	—	—	0'20	Len	—	0'20	—
—	—	—	14'00	Lesienice	—	0'65 - 0'70	—
0'10	—	10	0'35	Ojkusz	—	—	—
0'10	—	—	0'70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0'14	2.000	10	27'00	Przewłoka obaz.	—	—	—
0'0	5.500	—	2'5'00	Przewłoka mien.	—	—	—
0'01	0.500	—	0'00	Rudziwił	—	—	—
—	—	—	32 00—34'00	Schoen	52'00	—	—
1'00	1000	100	66'75	Bank Polski	153'00	156'25	153'75-154'2
—	—	—		Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'07½—

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 20 grudnia 1927

Waluty i dewizy:

Dolar meryk.	zł.	8'85	Lir włoski	zł.	48'26
Nowy York	„	8'88	Guld. hol.	„	359'55
Dolar kand.	„	8'84	Kor. czeska	„	26'35
Funt angielski	„	43'40	„ szwedz.	„	240'10
Fr. szwajcarski	„	171'71	„ duńska	„	238'15
Fr francuski	„	35'01	„ norw	„	236'76
Fr belgijski	„	25'01	Szyling austr.		125'49
		Marka niem	zł	212'18	

Złoto:

Gram złota	zł	5'93	Kor. austr.	zł.	1'80
Dolar	„	8'93	„ skand	„	2'38
Dukat	„	40'35	Marka niem.	„	2'12
Gulden holl.	„	3'58	Rubel	„	4'46
Funt angielski	„	43'28	Fr. un. łać	„	1'72
		Funt turecki	zł	39'16	

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20 grudnia 1927 (Pat.

Dolary amerykańskie	8'85	8'90	8'86
Sztokholm	—	—	—
Belgja	124'77	125'09	124'45
Belgrad	—'—	—'—	—'—
Bukareszt	—'—	—'—	—'—
Holandja	36'50	361'40	359'60
Kopenhaga	—'—	—'—	—'—
Londyn	43'33	43'52	43'42
Nowy York	8'90	8'92	8'84
Paryż	35'10	35'19	35'02
Praga	26'41	26'51	26'32
Szwajcarja	172'19	172'62	171'75
Wiedeń	125'97	126'28	125'66
Włochy	48'33	48'50	48'26

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19 grudnia 1927. (Pat.).

Paryż	zł.	20'38	Kopenhaga	zł.	138'80
Londyn	„	25'27	Sofja	„	1'74
Nowy York	„	5'17	Praga	„	15'34
Belgja	„	72'45	Warszawa	„	58'10
Włochy	„	28'—	Budapeszt	„	90'60
Hiszpanja	„	86'—	Bukareszt	„	9'12
Holandja	„	209'40	Ateny	„	6'91
Berlin	„	123'75	Konstantyn.	„	2'69
Wiedeń	„	73'10	Bukareszt	„	3'20
Sztokholm	„	139'5	Helsingsfors	„	13'05
Oslo	„	137'80	Buenos Aires	„	221'20

Tendencja: wyczekująca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19 grudnia 1927. (Pat).

Nowy York		488'25	Hiszpanja		29'23
Holandja		12'07	Portugalja		2'44
Francja		124'02	Danja		16'20
Belgja		34'89	Szwecja		16'08
Włochy		89'97	Norwegja		18'33
Niemcy		20'42	Helsingsfors		193'9
Szwajcarja		25'47	Praga		164'69

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 grudnia 1927. (Pat).

Londyn		124'02	Danja		681'50
Nowy York		25'4	Holandja		10'7
Belgja		355'75	Norwegja		676'00
Hiszpanja		424'75	Szwecja		685'75
Włochy		137'75	Rumunja		15'79
Szwajcarja		490'5	Niemcy		5'49'00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 grudnia 1927 (Pat.

Amsterdam		285'72	Medjolan		38'37
Belgrad		12'45	N. Jork		706'25
Berlin		168'62	Oslo		188'10
Bruksela		98'85	Paryż		27'82
Budapeszt		123'75	Praga		20'95
Bukareszt		4'36	Sofja		5'08
Kopenhaga		189'—	Sztokholm		190'90
Londyn		34'1	Warszawa		79'49
Madryt		117'50	Zurych		136'48

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20 grudnia 1927 (Pat).

Papiery procentowe:

8% poż. złot.	—'—	10% poż. kol.	103'25
4% poż. kol.	83'25	5% poż. stow	66'50

Dolarówka 63.50.

Akcje:

Bank Polski	154'50	Fitzner Gamper	—'—
Bk. Dyskt. warsz.	—'—	Lilpop	39'75
Bk. Handl. warsz.	123'—	Modrzejow	8'95
Pol. Bk. Przem.	—'—	Norblin	—'—
Bk. Zachodni	—'—	Ostrowieckie	84'—
Bk. Zw. Sp. Zar.	87'00	Parowozy	—'35
Bojewski	—'—	Pocisk	2'55
Buls	—'—	Rohn Zieliński	—'—
Spiess	—'—	Rudzki	—'—
Elektryczność	—'—	Starachowice	60'50
Siła i Światło	—'00	Ursus	—'00
Chodorów	—'00	Zieleniewski	—'—
Czersk	—'—	Żyrardów	16'75
Częstocice	—'—	Borkowski	3'60
W. T. P. Cukr.	77'60	Syndykat Roln.	—'—
Firley	60'	Hauerbusch	16'—
W. T. K. Węgla	106'75	Spirytus	30'00
Polska Nafta	—'—	W. T. P. Żegl.	0'—
Bracia Kobel	40'5	Cmielow	—'—
Cegielski	48'	Sole potasowe	—'—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Krakow, 20 grudnia 927. (Pat.).

Pol. Bk. Przem.		—'—	Ropcisk		2'50
bk. Hipoteczny		—'—	Siersza		86'—
Pow. Bk. kred.		—'—	Tepege		—'—
Bk. Małopolski		0'24	Nafta		—'—
bk. komercjalny		—'—	Pezet		—'—
bk. Handlowy		—'—	Ojkusz		—'—
bk. Zw. Sp. Zar.		—'—	Pokucie		—'—
Bk. B.		—'—	Syndykat kosz.		—'—
Tulian		—'—	Gazy		—'—
Pharma		—'—	Trzeb. Huszcze		—'—
Zieleniewski		20'60	Krakus		0'32
Cegielski		—'—	Chmielow		—'—
Trzeb. Zak.		0'—	Siersza elektr.		36'50
Parowozy		—'—	Chodorów		1'70
Niemojowski		—'—	Pilsudski		—'00
Siersza górnicza		14'00	Chybie		—'—

Tendencja: niezdecydowana.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 grudnia 927. (Pat.).

Skoda		249'50	Bk. Małopol.		—'—
Siersza		10'65	Bk. Hipoteczny		—'—
Zieleniewski		16'50	Nafta		19'75
Rano		7'60	Krasnica		—'—
Karpaty		29'00	Tepege		—'—
Cancia		85'—	Browary		—'—
Chodnica		10'50	Kanszawa		—'—

Notowania dostępne

Lwów, 20 grudnia

Dolar, kurs oficjalny	zł.	[illegible]
Dolar, kurs prywatny		8'07½
Złoty w Zurychu		—'—
Frank złoty	zł.	172'0
Gram złota	„	5'9[illegible]
Kilogram chleba	„	0'7
„ mięsa wol.	„	2'8[illegible]
„ cukru		1'[illegible]
Metnar żyta	„	43 [illegible]
Tona węgla górnośl.	„	55'[illegible]
Wskaźnik kosztów życ.		2[illegible]'0[illegible]
Bezrobocie		15[illegible]
Złotych w obiegu	zł.	1,121,[illegible]
Ilość banknotów	„	127,13[illegible]
„ kapitału	„	393'[illegible]0,000
Stopa dyskontowa		[illegible]'0[illegible]%

KALOSZE
i
ŚNIEGOWCE
marki
„Tretorn“
i
„Pepege“

poleca 12232
w wielkim wyborze
Specjalny skład
LINOLEUM I CERAT
Leopolda Haasa
Lwów, Legjonów 3. Tel. 16-45.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

ZEGARKI - zegarki „Zenith, „Jaz“ i inne ozdobne i zwyczajne, najtaniej, w największym składzie zegarków **Dąbrowski - Rozwarzewski**, Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własna pracownia. 13016

FORTEPIAN znakomity za 1600 zł oraz inne fortepiany sprzedaje pod gwarancją, kupuje za gotówkę i mienia. Piłsudskiego 21, Hanak, I. p. 13014

NA GWIAZDKĘ! Sprzedam tanio nową brokatową portjerę gabinetową oraz aksamitne lambrekiny salonowe. Wiadomość: ul. Kochanowskiego 74 u dozorcy 13015

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 8 12290

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1, Pasaż Mikolascha I piętro. 12756

AGAŻURY artystyczne poleca się **Piłsudskiego 6.** 12685

KUPUJĘ stare (antyczne) **meble** w każdym stanie Zieliński, Kołłątaja 5 12228

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca WITOLD TRANDA, Lwów, Podwale 2. 2679

ŻEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 1299

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buzzek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48 12276

ZAJĘCZE skóry oraz lisy, kuny, tchórze, wydry kupuje pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10 1089

OFICERSKIE sukna na płaszcze, mundury sprzedaje najtaniej firma Wittels, Kutowskiego 7 udzielając kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ścisle gotówkowych. 11309

FIRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje **Wunk**, plac Marjacki 5, I. piętro. 1281

MEBLE nowe i **antyczne** częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Kołłątaja 5. Zieliński. 12229

ZAJĄCE, świeże i drób poleca na święta najtaniej nowowutworzony sklep Lwów, Serbska 1. 13001

WEŁNIANE pończochy, rękawiczki, swetery, czapki, szale jako podarek na Gwiazdkę tanio, pierwszorzędnie poleca Licht, Hetmańska 2. 12863

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne spłaty. Nowacki, Piłsudzkiego 17. 12965

SANKI z kierownicą sprzedam ul. Halicka 12, I. p. 12995

FORTEPIAN krzyżowy wspaniały; ton bogaty, tryczno-bohaterski sprzedam Kopernika 26 Sklenarski. 13002

FORTEPIAN z lepszych, do nauki bardzo dobry sprzedam za 700 zł Kopernika 2 Sklenarski. 1300-3

ZIMNO i ciepło wskazują najdokładniej termometry kupione u firmy **optycznej Adolf Silberstein i syn**, Lwów, **Legjonów 8** (róg Sykstuskiej) w cenie od 70 groszy **Lornetki** teatralne od 28 złotych. **Cwikiery i okulary** od 2 złotych 40 groszy. 2990

KSIĘGI HANDLOWE
Przybory kancelaryjne oraz Druki gospodarcze, poleca firma
SCHLX i STENZEL
we Lwowie, ul. Sykstuska 2. 12614

ŁYŻWY POTANIAŁY
u firmy
ANTONI HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.
13016

Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika)
poleca i wykonuje **PANTOFLE** wszelkiego rodzaju, **PAPUCZE** na podeszwie skórzanej i **Filcowej. PAPUCIE** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 1255

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

poleca

NA ŚWIĘTA

swoje znakomite wyroby:

PIWO EKSPORTOWE JASNE
PIWO BAWARSKIE CIEMNE
PIWO PORTER IMPERIAL

Wszędzie do nabycia.

12997

Nieustępujący zagranicznym
BACHMAT - KONIAK
3 KLASZTORY
założ. 1888 Fondée

nagród 78 Distinctions
B. KASPROWICZ'a, GNIEZNO
Wszędzie do nabycia!
Reprezentacja: E. KOSSOWSKI, LWÓW, UL. SAPIEHY 5. 12709

CZY WIECIE JUŻ O TEM?
że najlepsze 12763
Piwo flaszkowe
Porter krajowy, piwo na szklanki specjalnej marki „Lwowskiego Tow. Akc. Browarów“ dostać można zawsze u
ZOFJI TELICZEK
ul. Akademicka l. 6.

Najbogatszy wybór
praktycznych podarków świątecznych jak:
KILIMY GLINIAŃSKIE
PASIAKI ŁOWICKIE
CERAMIKA POKUCKA
WYROBY KOŻYKOWE
oraz **wyroby drewniane** sztuki ludowej poleca firma
M. CHAMUŁA LWÓW ul. Trybunalska 1.
Uwaga na adres!
2705

FIRANKI
PORTJERY, CHODNIKI, GARNITURY, DYWANY, ŁÓŻECZKA — poleca najtaniej
Kaz. Skibiński Lwów UL. KOPERNIKA 4.
tylko naprz. Szkowrona 14703

MEBLE najrozmaitsze
solidne poleca 12841
MIEJSKA WYSTAWA
Lwów, pl. Halicki 10, w podwórzu.

ZABAWKI — PAPIERY
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
POLECA NAJTANIEJ
Krzywa 25 (obok Akademickiej)
Władysław Bromilski
12740

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
oraz **wszelkie druki**
przyjmuje
po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Słowa Polskiego“
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

EMERYTOWANY urzędnik kasowy VIII stopnia 49 lat wieku, samotny, biegły w rachunkowości i kasowości, nadto i w gospodarstwie rolnem po 10 letnim prowadzeniu folwarku, poszukuje posady administratora dóbr, kasjera, buchaltera ewentualnie zarządcy majątku pod kierownictwem drugiej osoby. Warunki najprzystępniejsze. Ewentualne zgłoszenia do administracji pisma „Kazimierz“ 12969

OGRODNIK żonaty rutynowany z kilkunastoletnią praktyką w kraju i zagranicą w pierwszorzędnych ogrodach, znający się dobrze we wszelkim dziale wchodzącym w zakres ogrodnictwa poszukuje posady do większego ogrodu. Łaskawe zgłoszenia pod „J. P. 27“ do administracji Słowa polskiego 12970

RUTYNOWANA siła biurowa, korespondentka-maszynistka władająca językiem polskim, niemieckim francuskim i angielskim poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Grudzień“ do Administracji. 12825

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

DUŻY pokój umeblowany zaraz do wynajęcia Kalecza 8 u gospodyni. 12964

MŁODE, bardzo solidne, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania uwygodnionego z kuchnią wprost od gospodarza. Zgłoszenia do administracji pod „Numer 13-13“. 12985

POSZUKUJĘ pomieszkania 2—3 pokoje, kuchnia z komfortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Żyblikiewicza, Mikołaja, Długosza, Supińskiego, Kalecza za odstępnem. Zgłoszenia pod „Komfort“ Reklama Prasowa Chorążczyzny 7 10181

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus“ Dr. Kupczyka, Kraków, Szujskiego 1. Telef. 1-95. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego przemiany materji, astma, skleroza. Pensjonat dyetyczny. 12172

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

DAME distinguée, bien recommandée, connaissant français, allemand, musique, peinture, désire place représentation pour jeunes filles sans mère, ou Institutrice enfants agés. Administration Słowo pour „M P.“ 12843

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań przyjmuje Romańska, Żyblikiewicza 5. 12537

MATURA seminarjalna uzupełniająca. Zespół pedagogów przygotowuje od 1 stycznia 1928 absolwentów po maturze gimnazjalnej. Zgłoszenia do 28 grudnia do administr. Słowa pod „Uzupełnienie“ 12996

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie“.

ROZNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 12279

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 11046

„MAŁA“ proszę podjąć list. 13008

Z OKAZJI ŚWIĄT
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Płaszcze damskie		Ubrania męskie	
Kostjumy damskie		Kurtki	„
Futra męskie		Spodnie	„
Świtki męskie		Raglany	„

po cenach zniżonych tak gotowe, jak i na miarę, z najlepszych materjałów bielskich
poleca 12990
KRAJOWY SKŁAD ODZIEŻY
LANG i SCHIMMEL
LWÓW, PASAŻ M. KOLASCHA

TAPETY
Firanki dekoracje, garnitury klubowe
T. KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW, pl. Smolki 4, telef. 40-09
Własny zakład tapic. **ul. Kościuszki 20**
Telefon 19-85 2864

Do P. T. Właścicieli realności!
Kosze blaszane na śmiecie, według projektu Magistratu, w całości ocynkowane różnej jakości własnego wyrobu poleca
Fabryka Marjan Bober
Lwów, Tkacka 31.
Sklep Sobieskiego 34. Telef. 13 23.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, ul. Zimorowicza 15.